

Marcin Baranowski (Lublin)

NIEZNANA RELACJA IGNACEGO PRĄDZYŃSKIEGO O WALKACH NAD BEREZYNĄ.

Utrzymać przeprawę!

Działania nad Berezyną pozostają bez wątplenia jednym z najważniejszych epizodów kampanii rosyjskiej Napoleona. Ważny udział we wszystkich etapach operacji berezyńskiej przypadł jednostkom polskim. Uczestniczyły one w obronie, a następnie próbach odbicia Borysowa, miały swój udział w przygotowaniu przeprawy przez Berezynę i były się na obu jej brzegach. Tym samym znacząco przyczyniły się do otwarcia drogi odwrotu na zachód wyniszczonym oddziałom Wielkiej Armii.

Wstęp do operacji, a jednocześnie moment, który w znacznym stopniu skomplikował sytuację cofających się spod Moskwy wojsk Napoleona, stanowiła utrata przeprawy mostowej w Borysowie (21 listopada 1812 r.). Rozkaz utrzymania mostu do czasu nadejścia awangardy Wielkiej Armii otrzymała polska 17. Dywizja Piechoty gen. Jana Henryka Dąbrowskiego, wspierana przez brygadę lekkiej jazdy gen. Dominika Dziewanowskiego. Oddziały te pozostawiono latem nad Berezyną z zadaniem blokady rosyjskiej twierdzy Bobrujsk oraz osłony szlaków komunikacyjnych Wielkiej Armii.

Przybycie na Białoruś Armii Dunajskiej adm. Pawła Cziczagowa (październik 1812 r.) doprowadziło do osiągnięcia przez Rosjan przewagi na tym teatrze działań wojennych. Celem Cziczagowa było wyjście na linie komunikacyjne przeciwnika i uchwycenie przepraw na Berezynie, a tym samym odcięcie głównych sił francuskich na jej lewym (wschodnim) brzegu. Przy współdziałaniu z armiami rosyjskimi nacierającymi z północy (gen. Peter Wittgenstein) i ze wschodu (feldm. Michaił Kutuzow) mogło to doprowadzić do całkowitego zniszczenia wyczerpanych wojsk napoleońskich.

Cziczagowowi udało się odrzucić na północny zachód osłonowe korpusy: saski (gen. Jean Reynier) i austriacki (gen. Karl Schwarzenberg), a następnie (po zadaniu pod Słonimem¹ i Kojdanowem² dotkliwych strat świeżo sformo-

¹ 19 października 1812 r.

² 15 listopada 1812 r.

wanym jednostkom litewskim) zająć Mińsk³. W tej sytuacji na J. H. Dąbrowskiego, dysponującego stosunkowo skromnymi siłami, spadło utrzymanie mostu w Borysowie do czasu nadejścia awangardy Wielkiej Armii. Zwykle przyjmuje się, że przewaga nieprzyjaciela i znaczne oddalenie odsieczy czyniło zadanie powierzone 17. DP niewykonalnym. Dziś bardzo trudno jednoznacznie to ocenić (Dąbrowskiego nie atakowała cała armia Cziczagowa). Jedno natomiast możemy stwierdzić z całą pewnością – obronę Borysowa można było przygotować znacznie lepiej. Warto zwrócić uwagę na szerokie rozrzucenie własnych sił przez dowódcę 17. DP, a także błędny wybór trasy przemarszu pod Borysów. Cieszący się sympatią historyków Dąbrowski, najbardziej doświadczony z naszych generałów, dopuścił się zaniedbań, które zaowocowały pobiciem jego dywizji i utratą mostu, od którego zależał los całej armii.

Ignacy Prądzyński, w 1812 r. kapitan inżynierów w 17. DP, był uczestnikiem tamtych wydarzeń. Po latach, w jednej ze swoich prac pisał: *Jenerał Dąbrowski miał tu porę okrycia się wiekopomną sławą i wywarcia stanowczego wpływu na przyszłość Polski. Była to wielka chwila dla niego, jakie się pospolicie w życiu jednego człowieka nie powtarzają. Jenerał Dąbrowski ściągnął na siebie klęskę pod Borysowem, na którą i zasłużył przez zaniechanie fundamentalnej zasady w prowadzeniu wojny, koncentrowania sił swoich. [...] błędne rozporządzenia spowodowały niespodziankę napadu połowicznego pod Borysowem i zupełną stratę naszych pięknych pułków, 1., 6. i połowy artylerii, gdzie największa waleczność żołnierza nie była w stanie naprawić błędów wodza, gdzie od samego zawiązania bitwy nie mogło być żadnej szansy powodzenia, a przez którą, co najgorsza, wszystkie mosty na Berezynie, dla cofającej się wielkiej armii, utracone zostały*⁴. Klęska miała również wymiar moralny. W okresie wojen napoleońskich jedynie w operacjach pod Borysowem nieprzyjacielowi udało się zdobyć znaki bojowe wojsk Księstwa Warszawskiego.

Zabiegi generała Dąbrowskiego

Sam Dąbrowski, kontuzjowany pod Borysowem, a później poważnie ranny w rękę pod Stachowem⁵ (stracił dwa palce) zdał komendę i w grudniu 1812 r. powrócił do kraju. Z pewnością o pojawiających się już w dzień po Borysowie zarzutów pod jego adresem (marszałek Charles Nicolas Oudinot na wiadomość o utracie mostu miał zareagować uwagą, że polskiego generała należałoby rozstrzelać).

³ 16 listopada 1812 r.

⁴ [I. Prądzyński], *Czterej ostatni wodzowie polscy przed sądem historii*, wyd. I. Moszczeński, Poznań 1865, s. 59-60.

⁵ 27 listopada 1812 r.

Starając się o podreperowanie nadszarpniętej opinii, Dąbrowski sporządził w języku francuskim „Memoriał”⁶, w którym przedstawił udział swojej dywizji w kampanii rosyjskiej, ze specjalnym uwzględnieniem walk nad Berezyną. Korzystał przy tym z relacji i raportów przygotowanych przez towarzyszy broni i podkomendnych. W opinii Jana Pachońskiego: *pragnął wyjaśnić cesarzowi, że wobec zaistniałych warunków, a zwłaszcza przewagi liczebnej Cziczagowa, nie miał żadnych szans na utrzymanie mostu borysowskiego. [...] Pod pozorem rany, która nie była na tyle ciężka, by wyłączyć go z prac nad odbudową armii polskiej, uchylał się od tego wyraźnie. Skoncentrowanie się w takim momencie na pisaniu Mémoire dobitnie wskazuje, jak mocno dotknęła go klęska borysowska, a przede wszystkim obwinianie go o nią przez cesarza i Oudinota*⁷. Marian Kukiel ocenił „Memoriał” surowo, nazywając go pokrętną relacją⁸.

Ostatecznie tekst musiał być gotowy w pierwszych dniach 1813 r. Dąbrowski wysłał go Joachimowi Muratowi (po odjeździe Napoleona sprawującemu naczelne dowództwo nad szczątkami Wielkiej Armii) razem z listem datowanym na 5 stycznia⁹. Pismo to można uznać za wprowadzenie do „Memoriału”. W liście generał podkreślił doskonałą postawę swojej dywizji podczas kampanii rosyjskiej. Narzekał na niewiedzę naczelnego dowództwa, co do podjętych wysiłków i doznanych strat. Jednocześnie z pewnym rozgoryczeniem wspominał o innych oddziałach polskich, według niego wręcz obsypanych zaszczytami, podczas gdy 17. DP pozostała niedoceniona. Generał bronił w ten sposób interesów swoich podkomendnych (stąd dołączona lista oficerów, których proponował odznaczyć Legią Honorową)¹⁰, ale trudno oprzeć się wrażeniu, że przy okazji dbał o poprawę własnego wizerunku. Prawdopodobnie kopia „Memoriału” (ale już bez podobnego „wprowadzenia”) na początku lutego dotarła też do ks. Józefa Poniatowskiego¹¹.

⁶ *Mémoire concernant les opérations de la 17e division, sous les ordres du général de division Dąbrowski, depuis le moment qu'elle reçut une destination séparée après le 23 août jusqu'au 28 novembre 1812.*

⁷ J. Pachoński, *Jan Henryk Dąbrowski 1755-1818*, Warszawa 1981, s. 540.

⁸ M. Kukiel, *Wojna 1812 roku*, t. II, Kraków 1937, s. 512.

⁹ *Dąbrowski do Murata, 5 I 1813*, „Revue d'histoire rédigée à l'État-Major de l'Armée”, 1902, nr 20, s. 389.

¹⁰ Obejmowała ona 48 nazwisk. Dąbrowski podawał generałów Pakosza (za Borysów) i Kosseckiego (za Kojdanów), a także dowódcę artylerii dywizyjnej – mjr. Gugenmusa do krzyży oficerskich, a pozostałych wyróżniających się oficerów (7 ze sztabu dywizji, 6 z 1. pp, 2 z artylerii oraz po 5 z: 2. puł., 7. puł., 15. puł., 6. pp, 14. pp i 17. pp) do krzyży kawalerskich. Vide: *Tableau des militaires de tout grade faisant partie de la 17e division du 5e corps sous mes ordres, qui se sont distingués dans les différentes affaires et à différentes époques pendant la campagne, l'an 1812, proposés pour la décoration de la Légion d'honneur*, „Revue d'histoire rédigée à l'État-Major de l'Armée”, 1902, nr 20, s. 398-401.

¹¹ J. Staszewski, *Pamiętniki działań 17 dywizji pod rozkazami gen. dyw. Dąbrowskiego*, „Przeszłość”, 1933, nr 3, s. 37.

Tekst relacji Dąbrowskiego został wydany drukiem we Francji w 1902 r. Podstawę źródłową stanowił rękopis przechowywany w archiwach ówczesnego Service Historique de la Guerre. Jego opracowania dokonał Adam Skalkowski, przebywający w latach 1902-1903 nad Sekwaną w związku z pracą nad doktoratem o Dąbrowskim¹². Przed II wojną światową rękopis „Memoriału” znajdował się w Bibliotece Narodowej. Do dziś jeden odpis posiada Biblioteka Uniwersytecka KUL¹³, ale różni się on kilkoma szczegółami od wersji podanej przez A. Skalkowskiego. Przede wszystkim rękopis lubelski (pochodzący ze zbioru materiałów po I. Prądyńskim) pisany jest nie w pierwszej, a trzeciej osobie. Pominięto w nim nazwiska dowódców francuskiej piechoty współdziałającej z Dąbrowskim, zmieniono kilka sformułowań i na końcu dodano dwa akapity¹⁴. Niemniej jednak, zasadnicza część tekstu pozostaje identyczna.

Latem 1814 r., po zakończeniu kampanii francuskiej i powrocie do kraju, Dąbrowski zlecił Ignacemu Prądyńskiemu¹⁵ przetłumaczenie „Memoriału” na język polski. Potwierdzenie stanowi list, który odnajdujemy we wspomnieniach Prądyńskiego:

Posyłam WWPanu opis kampanii naszej z r. 1812. Trzeba, żebyś mi takowy po polsku przetłumaczył [!] i tu do Warszawy mi przysłał. Zaś oryginał do Lipska pošlesz do tego żurnalisty, który chciał wiedzieć w swoim żurnalu, co się z naszą dywizją stało. Zapomniałem jego nazwisko, zdaje mi się, iż się zowie Becker. Nieźleby było, gdybyś ten sam Mémoire jeszcze raz po polsku przepisał i posłał do Paryża do JP Pana Frédéric Schoell [...]. Jest to ten autor [...] który także o nas pisał. Ani do Lipska ani do Paryża nie możesz rzeczy te posłać przez pocztę, lecz jedynie przez pewną okazyą i nie podpisać się¹⁶.

Wiemy więc już, w jaki sposób rękopis znalazł się w BU KUL w materiałach po Prądyńskim. Jak widać Dąbrowski starał się o rozpowszechnienie swojej wersji wydarzeń. Stąd zapewne wynikały zmiany wprowadzone w stosunku do wersji przesłanej J. Muratowi. Tekst miał być bardziej czytelny dla szerszego odbiorcy, a zamykała go dramatyczna informacja o z trudem ocalałej ręce generała.

¹² Ibidem; [A. Skalkowski], *La division Dombrowski dans la campagne de 1812*, „Revue d'histoire rédigée à l'État-Major de l'Armée”, 1902, nr 20, s. 389-401.

¹³ Biblioteka Uniwersytecka Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego [dalej: BU KUL], Papiery gen. Ignacego Prądyńskiego, rkps 65, *Papiery dotyczące wojny 1812 r.*, s. 49-64.

¹⁴ Dowiadujemy się z nich m.in. o groźbie utraty ręki przez Dąbrowskiego, którą w Warszawie zażegnał doktor Czekiński. Vide: BU KUL, Papiery gen. Ignacego Prądyńskiego, rkps 65, *Papiery dotyczące wojny 1812 r.*, s. 64.

¹⁵ Podczas kampanii francuskiej Prądyński był adiutantem Dąbrowskiego.

¹⁶ J. Moszyński, *Życie generała Ignacego Prądyńskiego*, [w:] *Pamiętniki generała Prądyńskiego*, t. I, Kraków [1909], s. XV-XVI, przyp. 1.

Dlaczego dowódca 17. DP nie wykonał tłumaczenia samodzielnie? Być może wolał zdać się na uzdolnionego i zaufanego młodzieńca, gdyż ten znacznie swobodniej od niego władał polszczyzną. Poza tym Dąbrowski mógł liczyć, że Prądyński potwierdzi w ten sposób jego wersję wydarzeń. W każdym razie 23 lipca 1814 r. generał zawiadamiał, że przetłumaczony przez podopiecznego tekst otrzymał¹⁷. Wciąż pozostaje pytanie, czy dotarł on do szerszego grona odbiorców. Wydaje się, że można udzielić odpowiedzi przeczącej. Z całą pewnością nie sprzyjał temu czas. Publiczne przekonywanie o mężnej postawie w walkach z Rosjanami i wspomnianie o zadanych im stratach mogło dostarczyć kłopotów w niepewnej sytuacji politycznej, zaistniałej po pierwszej abdykacji Napoleona. Dąbrowski stał już wtedy na czele komisji przygotowującej reorganizację jednostek polskich, które przeszły pod „opiekę” cara.

Polską wersję „Memoriału” wydał drukiem przed wojną Janusz Staszewski na łamach czasopisma „Przeszłość”¹⁸. Podstawę stanowił rękopis ze zbioru korespondencji Dąbrowskiego, przechowywanej w Bibliotece Narodowej. Jest to dokładne tłumaczenie tekstu rękopisu lubelskiego, razem z dodanymi na końcu dwoma akapitami.

Relacja Ignacego Prądyńskiego

Ignacy Prądyński nie ograniczył się jedynie do roli tłumacza tekstu przesłanego przez Dąbrowskiego. W jego papierach, przechowywanych w BU KUL, oprócz „Memoriału” znajdują się trzy oleaty, stanowiące ciekawe źródło kartograficzne do działań nad Berezyną. Zawierają one plan szańca przedmostowego w Borysowie, a także przedstawienie Stachowa oraz dworu w Starym Borysowie wraz z najbliższymi okolicami¹⁹. Każdy z oleatów ma rozmiar 20,5 x 30 cm. Najprawdopodobniej powstały one w oparciu o mapy rosyjskie, co sugerują nazwy geograficzne zapisane cyrylicą. Ich autorstwo można przypisać Prądyńskiemu – jako oficer inżynierów w dywizji Dąbrowskiego zajmował się przygotowaniem podobnych materiałów, o czym świadczy choćby wykonany przez niego plan umocnień Bobrujska²⁰.

Na tym jednak nie koniec. Prądyński działania nad Berezyną (a zwłaszcza obronę Borysowa) oceniał nieco inaczej niż jego dowódca. Korzystając z tekstu autorstwa Dąbrowskiego, osobistych doświadczeń oraz prawdopodobnie pracy Frédérica de Vaudoncourta²¹, sporządził własną relację. Pod wieloma względami przypomina ona „Memoriał” Dąbrowskiego. Element wspólny stanowi podkreślenie wysiłków

¹⁷ Ibidem.

¹⁸ J. Staszewski, op. cit., s. 37-43.

¹⁹ BU KUL, Papiery gen. Ignacego Prądyńskiego, rkps 65, *Papiery dotyczące wojny 1812 r.*, s. 65-67.

²⁰ Cz. Bloch, *Generał Ignacy Prądyński 1792-1850*, Warszawa 1974, s. 38-40.

²¹ Vide przyp. 30.

17. DP i męstwa żołnierza polskiego w walkach pod Borysowem i Stachowem. Znajdziemy tam jednak inną ocenę działań generała Dąbrowskiego, choć daleko jej jeszcze do krytycyzmu znanego z kart pracy Czwartej ostatni wodzowie przed sądem historyi²².

Informacje na temat relacji Prądyńskiego znalazły się nawet w słynnej „Encyklopedii powszechnej” Orgelbranda²³. Hrabia Jerzy Moszyński, wydawca „Pamiętników” (i ówczesny właściciel materiałów po Prądyńskim), przyznawał jednak: *Wójcicki [...] pisze, że działania dywizji Dąbrowskiego opisał Prądyński w niewydanym rękopisie i pozostawił wiele map z okolic Bobrujska. Kołaczkowski mieni Prądyńskiego autorem „Dziennika” czego jednak sprawdzić nie zdołaliśmy*²⁴.

Rękopis zawierający wersję wydarzeń Prądyńskiego zachował się do dziś²⁵. Wśród badaczy epoki źródło to wykorzystali w swoich pracach Marian Kukiel²⁶ oraz Czesław Bloch²⁷. Wydaje się natomiast, że nie znał go Jan Pachonński.

Relacja Prądyńskiego została zapisana na kartach papieru czerpanego o wymiarach 19 x 30 cm. Analizując charakter pisma bez żadnych wątpliwości możemy stwierdzić, że rękopisu nie sporządził osobiście Prądyński. Najprawdopodobniej jest to odpis z jego relacji²⁸. Świadczą o tym występujące w tekście luki, a także (dopisane ołówkiem) glosy marginesowe. Bez trudu można w nich rozpoznać charakterystyczny dukt pisma Prądyńskiego. Stan zachowania rękopisu jest dobry, jakkolwiek część kart nosi ślady nadpalenia, co uniemożliwia odczytanie fragmentów niektórych wyrazów.

Datę post quem z dużą dozą prawdopodobieństwa możemy określić na czerwiec/lipiec roku 1814. Wówczas to Prądyński otrzymał od Dąbrowskiego francuską

²² Prądyński był jeszcze autorem hasła „Berezyna” do planowanej przez niego „Encyklopedii Wojskowej”, ale w tym dosyć zwięzłym tekście powstrzymał się od dokonania oceny. Można ją natomiast znaleźć w liczącym zaledwie dwie karty fragmencie innego jeszcze rękopisu, zaczynającego się od słów „Skład wojska Polskiego na wyprawę r. 1812...”. Prądyński pisze tam o Dąbrowskim pod Borysowem: „mógł nakoniec siebie i polskie nazwisko nieśmiertelną okryć sławą, a skład jego Diwizji [!] upoważniał do tego oczekiwania”. Vide: BU KUL, Papiery gen. Ignacego Prądyńskiego, rkps 65, *Papiery dotyczące wojny 1812 r.*, s. 103; I. Prądyński, *Ks. Józef Poniatowski, Fuengirola, Zakon niemiecki, Berezyna*, Warszawa 1920, s. 57-71; Cz. Bloch, op. cit., s. 41, przyp. 110.

²³ K. W[ójcicki], *Prądyński (Ignacy)*, [w:] *Encyklopedia powszechna*, wyd. S. Orgelbrand, t. XXI, Warszawa [b.r.w.], s. 531-532

²⁴ J. Moszyński, op. cit., s. XIV, przyp. 1.

²⁵ BU KUL, Papiery gen. Ignacego Prądyńskiego, rkps 65, *Papiery dotyczące wojny 1812 r.*, s. 71-102.

²⁶ M. Kukiel pisał: „Prądyński był tłumaczem apologetycznej retrospektywnej relacji Dąbrowskiego, ale zaopatrzył ją ostrymi uwagami krytycznymi; w osobnej nocy piętnował zaniedbania generała” (vide: teki Prądyńskiego w zbiorach KUL). Vide: M. Kukiel, op. cit., t. II, s. 403, przyp. 2.

²⁷ Cz. Bloch, op. cit., s. 41.

²⁸ Być może odpisu dokonała Emilia Prądyńska – żona Ignacego. Wskazywałby na to podobny charakter pisma (porównanie z fragmentem listu napisanym przez Emilię do matki Prądyńskiego), ale trudno stwierdzić to jednoznacznie. Vide: Biblioteka Polskiej Akademii Nauk [dalej: B PAN] Kraków, rkps 1951, *Listy Ignacego Prądyńskiego do rodziny z lat 1806-1846*, k. 81v.

wersję „Memoriału”. Pewną wskazówkę daje nam w tej mierze wykorzystany materiał pisarski. Zarówno egzemplarz „Memoriału”, zachowany w BU KUL, jak i relacja Prądyńskiego powstały na tym samym rodzaju papieru. Świadczą o tym identyczne filigrany, przedstawiające pruskiego orła oraz profil Fryderyka Wilhelma III.

Biorąc pod uwagę inne materiały dotyczące kampanii rosyjskiej, znajdujące się w tej samej jednostce rękopiśmiennej, moglibyśmy pokusić się o dalsze przesunięcie daty post quem. Odnajdujemy tam bowiem notatki z pracy F. de Vaudoncourta²⁹, w której szczegółowo i wiarygodnie przedstawiono działania nad Berezyną. Opis autorstwa F. de Vaudoncourta wyszedł drukiem w Paryżu w roku 1814, ale notatkę sporządzono na podstawie wydania o rok późniejszego³⁰. Prądyńskiego niewątpliwie interesował francuski punkt widzenia. Możliwe więc, że jego relacja przybrała ostateczny kształt dopiero po zapoznaniu się z tekstem Francuza – w roku 1815 lub jeszcze później. W tej kwestii wciąż pozostaje wiele znaków zapytania, tym bardziej, że nie pojawia się na ten temat żadna wzmianka w zachowanych odpisach listów Prądyńskiego do Dąbrowskiego z okresu od sierpnia do października 1814 r.³¹

Prezentowana relacja nigdy dotąd nie została wydana drukiem. Tekst uwspółcześiono zgodnie z instrukcją zredagowaną przez Kazimierza Lepszego³². Nawiasy kwadratowe zastosowano w dopiskach wydawniczych oraz miejscach, w których występują uszkodzenia mechaniczne rękopisu, ale kontekst pozwala odtworzyć utracone partie wyrazów. W nawiasach klamrowych wstawiono dopiski Ignacego Prądyńskiego, w oryginale występujące na marginesach³³. Przy opracowaniu tekstu, ze względu na szczupłość miejsca, szerzej przedstawiono sylwetki najbliższych uczestników opisywanych wydarzeń. W pozostałych przypadkach, najczęściej dotyczących postaci powszechnie znanych (jak Ney, czy Berthier), ograniczono się do krótkich uwag biograficznych i bibliograficznych.

²⁹ BU KUL, Papiery gen. Ignacego Prądyńskiego, rkps 65, *Papiery dotyczące wojny 1812 r.*, s. 11-42.

³⁰ F. de Vaudoncourt, *Rélation impartiale dy passage de la Beresina par l'armée française en 1812*, Paris 1815.

³¹ BU KUL, Papiery gen. Ignacego Prądyńskiego, rkps 64, *Raporty gen. Prądyńskiego*, s. 41-45.

³² *Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX wieku*, red. K. Lepszy, Wrocław 1953.

³³ Poza jednym wyjątkiem, który zupełnie do tekstu nie przystawał. Vide: przyp. 46.

[71] DZIAŁANIA NALEŻĄCEJ DO KORPUSU V WOJSK POLSKICH WIELKIEJ ARMII DYWIZJI 17. POD DOWÓDZTWE M GENERAŁA DY[WIZJI] DĄBROWSKIEGO PODCZAS WYPRAWY ROKU 1812.

Niniejsze dziełko jest dziennikiem należącej do sztabu dywizji 17. oficera, której działania podczas wyprawy 1812 r., jako świadek naoczny opowiada rzetelnie, bez przesady i upstrzenia. Daleki od sposobu, którym ona przez różnych Autorów opisaną została, a którzy kolorami najżywszymi usiłowali wyobrazić prawdziwą, ale częstokroć i przesadzoną nędzę w tejeże. Autor nie trudni się, jak tylko li wojskowymi wypadkami. Stanowisko, z którego uważał działania i obraz onych, pod przewodnictwem jednego z najdoświadczeńszych wodzów wystawiony, zdają się być [72] zdolnymi podania materiałom przyszłemu dziejopisowi tej ze wszech miar ważnej wyprawy. Nie mam nadto innego zamiaru.

Należąca do V Korpusu Wielkiej Armii³⁴ 17. dywizja uformowała się w pierwszych dniach miesiąca maja 1812 r. w okolicach twierdzy Modlina. Pod dowództwem generała dywizji Dąbrowskiego ruszyła z miejsca na dzień 9 maja wspólnie z Korpusem V do Rosji, gdzie odkomenderowana przez czas niejaki do Mohylewa³⁵, wspierała IV Korpus Jazdy³⁶, a skąd działając w okolicach Rohaczewa³⁷, udała się do Smoleńska.

³⁴ Na początku kampanii w skład korpusu wchodziły trzy dywizje piechoty (16. Zajączka, 17. Dąbrowskiego i 18. Kamienieckiego, a następnie Kniaziewiczza) oraz dywizja jazdy Kamieńskiego (18., 19. i 20. Brygady Lekkiej Kawalerii), co łącznie dawało ok. 36 000 żołnierzy polskich. Vide: M. Kukiel, op. cit, t. I, s. 146.

³⁵ Miasto na prawym brzegu Dniepru, wówczas stolica guberni. Obecnie Mahilëŭ na terenie Białorusi. Generał Edward Żółtowski na przełomie lipca i sierpnia 1812 r. zapisał: „Dawne fortyfikacje [...] przekonywują o ważności miejsca tego. Wały te, otaczające zamek i miasto na górze położone, panują nad całym widomym biegiem rzeki i nad nieskończoną po drugiej stronie rzeki płaszczyną. Miasto [...] jeszcze w roku [1772] przeszło pod panowanie moskiewskie. Powiększone przez ten przeciąg czasu wielu nowymi domami, gustownie i wykwinnie budowanymi. Gubernator bywszego rządu Tolstoj, lubiący sam się zatrudniać architekturą, umiał gust do tego zaprowadzić. Jak wiele pałacy i domów muryowanych, wiele też domów pięknych drewnianych. Ściany w domach powszechnie gustem tutejszym obiciami papierowymi moskiewskimi wybite. Ulice wszystkie są równe, szerokie, czysto utrzymanie i dobrze wybrukowane. [...] większa liczba mieszkańców jest wyznania szymatycznego, są także katolicy i żydzi. Szymatycznych cerkwi do dwudziestu, po większej części piękne, znajduje się. [...] Katolicy mają tu cztery kościoły: fary, Bernardynów, Karmelitów i Jezuitów”. Vide: *Dziennik komendy generała Żółtowskiego 1812-1813*, [w:] *O cześć imienia polskiego*, Warszawa-Lwów 1908, s. 281-282.

³⁶ IV Korpus Kawalerii Rezerwowej gen. dyw. Victora Latour-Maubourga tworzyła 4. Dywizja Jazdy Lekkiej Rożnieckiego (brygady lekkie: 28. Dziewanowskiego i 29. Turny) oraz 7. Dywizja Jazdy Ciężkiej Lorge'a (w tym polski 14. pułk kirasjerów S. Małachowskiego). W skład korpusu weszło siedem regimentów polskich, dwa saskie i dwa westfalskie, co łącznie dawało blisko 8 000 szabel do boju.

³⁷ Miasto położone nad ujściem Druca do Dniepru. Obecnie Rohačaŭ na terenie Białorusi. „Rohaczew, miasteczko nad Dnieprem, przy ujściu Druca leży na wzgórku piaszczystym; majątność przedtem Pocijów, zabrana na rzecz rządu. Marszałek powiatowy tutejszy Puzyna ukazywał wiele ukonten-

Stanąwszy na dzień 19 sierpnia w Załocznynie³⁸ nad Pronią³⁹, półtorej mili⁴⁰ od Mścislawa⁴¹ w guberni mohylewskiej, dowódca jej odebrał rozkaz od majora generalnego księcia Neuschatelskiego⁴² dnia 23 sierpnia ze Smoleńska wrócenia się nazad za Dniepr dla zasłonięcia Mohylewa, Mińska i komunikacji z Warszawy do armii, jako też i zabezpieczenia komunikacji między korpusem [73] austriackim i armią, nie mniej uważania korpusu nieprzyjacielskiego generała Ertel⁴³ i osady⁴⁴ twierdzy Bobrujska⁴⁵.

towania z przybycia naszego o zaraz ze swej wódki 200 garcy na dywizyą ofiarował". Vide: *Dziennik komendy...*, s. 285.

³⁸ Chodzi o wieś Założe (ew. Załozie) w gm. Radoml (Radomyła) w okolicy miasta Czausy (Čavusy).

³⁹ Pronia – prawy dopływ Soży.

⁴⁰ ok. 11 km.

⁴¹ Miasto nad Wochrą. Obecnie Mscislaŭ na terenie Białorusi w pobliżu granicy z Rosją.

⁴² Louis-Alexandre Berthier (1765-1819) – marszałek Cesarstwa, książę Neuchâtel i Wagram, w latach 1805-1814 szef sztabu Wielkiej Armii. Więcej informacji na temat życia i kariery Berthiera Vide: F. Hulot, *Le Maréchal Berthier*, Paris 2007; Gen. Gambiez, *Berthier (Louis-Alexandre)*, [w:] *Dictionnaire Napoléon*, red. J. Tulard, Paris 1999, t. I, s. 211-213.

⁴³ Friedrich Ertel [Hertel] (1767-1825) pochodził ze szlachty pruskiej. Kształcił się w smoleńskim korpusie kadetów. Następnie chorąży w 1. bat. morskim (1785), ppor. (1786) i por. (1788). Wyróżnił się podczas działań morskich w okresie wojny rosyjsko-szwedzkiej (1788-1790). 1 IX 1789 otrzymał awans na majora II kl., ale zaledwie 2 dni później odniósł poważną ranę głowy i stracił prawe oko. Nie był to koniec jego nieszczęść. Porzucił służbę wojskową, ale już w 1791 r. powrócił do niej po tym, gdy spłonęła jego posiadłość. Pomimo problemów zdrowotnych pełnił służbę w jednostkach Gwardii, co przyniosło mu szereg odznaczeń (Order św. Anny III, a następnie II kl.) oraz awanse (1797 – ppłk, 1798 – płk i gen. mjr). Car Paweł I nadał mu też majątek w guberni podolskiej. Po objęciu tronu przez Aleksandra I przez 6 lat był szefem petersburskiej policji. Otrzymał wówczas Order św. Anny (I kl.) oraz Order św. Włodzimierza (III kl.). Następnie pełnił funkcję gubernatora Sankt Petersburga. W 1810 r. został kwatermistrzem Armii Dunajskiej. Za walki z Turkami odznaczony Orderem św. Włodzimierza (II kl.) i awansowany do stopnia gen. lejtn. (1 V 1811). W 1811 r. odpowiadał za ośrodki zapasowe jednostek drugiego rzutu wojsk carskich, a następnie został dowódcą II Korpusu Rezerwowego. Podczas kampanii 1812 r. osłaniał linie komunikacyjne armii rosyjskich, brutalnie tłumiał rozruchy w owruckiem. We wrześniu jego korpus został przydzielony do Armii Dunajskiej. Ertel przeprowadził szereg rajdów m.in. w kierunku Pińska. Uczestniczył w operacjach nad Berezyną. Za zasługi został nagrodzony Orderem św. Jerzego (III kl.). W wyniku konfliktu Ertla z admirałem Pawłem Cziczagowem (zarzut niesubordynacji) w listopadzie 1812 r. dowództwo II KRez. przejął gen. Siergiej Tuczkow. W styczniu 1813 r. car powierzył F. Ertlowi funkcję generała policmajstra wojennego. Na tym stanowisku wzięł udział w kampaniach 1814 i 1815 r. Podobną rolę spełniał w latach 20. XIX w., kilkakrotnie przerywając służbę w celu podreperowania zdrowia. 24 grudnia 1823 r. otrzymał awans do stopnia generała piechoty. Zmarł 20 kwietnia 1825 r. w Mohyłowiu. Vide: [A. de Langeron], *Mémoires de Langeron général d'infanterie dans l'armée russe. Campagnes de 1812, 1813, 1814*, Paris 1902, s. XIII-XIV; A. Mikaberidze, *The Russian Officer Corps in the Revolutionary and Napoleonic Wars 1792-1815*, Staplehurst-New York 2005, s. 98-99; M. Kukiel, op. cit., t. II, s. 278, 449, 473.

⁴⁴ Garnizonu.

⁴⁵ Budowę twierdzy rozpoczęto 4 VI 1810 r. Według M. Kukieła: "Forteca była pierwszorzędna, miała ośm wieloboków bastionowych z dziełami narożnymi, cała odziana darnią i faszyną z platformami dla dział i palisadami". Na podstawie wstępnego rozpoznania Poniatowski oceniał siły garnizonu na około 4 000 żołnierzy z batalionów rezerwowych. Według informacji jakie otrzymał dowódca V Korpusu,

Ażeby skutecznie ten p[lan] trzeba było podzielić siły dyw[izji]. Składała się ona podówczas z 5 000 piechoty z [pułków] 1., 6., 14., 17.⁴⁶ we dwóch brygadach pod dowództwem generałów Pakosza⁴⁷ i Żółtowskiego⁴⁸; z 1 000 ludzi jazdy 2., 7., 15⁴⁹.

twierdza była dobrze zaopatrzona i posiadała bardzo liczną artylerię. Potwierdził to Przemysław Boguszewski, który wykorzystując nowe opracowania rosyjskie i białoruskie napisał: „Liczebność garnizonu była zmienna, wynosiła jednak co najmniej 4 000 żołnierzy. Uzbrojenie stanowiło 200 dział”. Ciekawie rzecz ujął wybitny historyk epoki Jan Pachonński, który trafnie podał liczbę batalionów, ale przemilczał fakt, że były to jednostki rezerwowe (a więc nie posiadające pełnych stanów). Wspomnił jedynie, że Prądziński (w której pracy?) ocenił załogę Bobrujska na 12 000. Dzięki temu prostemu zabiegowi Pachonński sprawił, że zadania powierzone jego ulubieńcowi (gen. Dąbrowskiemu) mogą wydawać się jeszcze trudniejsze do zrealizowania niż miało to miejsce w rzeczywistości. Według Langerona (którego pamiętniki Pachonński znał) 12 000 liczyła załoga Bobrujska razem z korpusem Ertla. Vide: *Poniatowski do Davouta, Mohylew 6 VIII 1812*, [w:] *Korespondencja księcia Józefa Poniatowskiego z Francją*, wyd. A. Skałkowski, t. IV, Poznań 1929, s. 249; [A. de Langeron], op. cit., s. 26, przyp. 1; M. Kukiel, op. cit, t. I, s. 360; P. Boguszewski, *Twierdza Bobrujsk*, „Muzealnictwo Wojskowe”, t. VIII, 2005, s. 43-47; J. Pachonński, op. cit., s. 503.

⁴⁶ Dopisek Prądzińskiego: „à 3 Bat: po 600 -700 ludzi” [w trzech batalionach po 600-700 ludzi].

⁴⁷ Czesław Pakosz herbu Prawdzic (1776-1812), urodzony w Nowogródku. Ukończył Szkołę Rycerską. W armii Rzeczypospolitej od 1794 r., później służył w Legionach i kształcił się w paryskiej École Militaire. Odszedł z wojska w 1802 r. w stopniu ppłk. Wrócił do szeregów w 1806 r. jako szef sztabu legii Dąbrowskiego. Kawaler Legii Honorowej (9 III 1807) za walki o Tczew. 27 lipca 1807 r. awansował do stopnia pułkownika, a następnie (od 7 III 1808) sprawował funkcję adiutanta Fryderyka Augusta. 25 V 1812 r. otrzymał awans do stopnia generalskiego. Podczas kampanii rosyjskiej dowodził II Brygadą w dywizji Dąbrowskiego. (14. i 17. pp). Pod Borysowem został ranny. Prawdopodobnie zmarł w grudniu 1812 r. w czasie odwrotu z Rosji. Vide: Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie [dalej: BUW], Archiwum Roberta Bieleckiego [w opracowaniu], *Lista Starszeństwa Generałów i Wyższych Oficerów Wojsk Polskich*, k. 3; *Poniatowski do Fryderyka Augusta, Pułtusk 12 VI 1812*, [w:] *Korespondencja ...*, t. IV, s. 186-187; J. Czubyty, *Wodzowie i politycy. Generalicja polska lat 1806-1815*, Warszawa 1993, s. 276; S. Łoza, *Legia Honorowa w Polsce 1803-1923*, Zamość 1923, s. 65; J. Pachonński, op. cit., s. 494; idem, *Pakosz Karol Czesław h. Prawdzic (1776-1812)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny* [dalej: PSB], t. XXV, z. 1, Wrocław-Warszawa-Kraków 1980, s. 46-47.

⁴⁸ Edward Żółtowski herbu Ogończyk (1775-1842), urodzony w Mochowie na Mazowszu. Bił się w powstaniu kościuszkowskim (ppor. artylerii) i w Legionach (uczestniczył w kampaniach 1797-1804, doszedł do stopnia kapitana). Od 1806 r. mjr w 3. pp Księstwa Warszawskiego. 3 III 1807 r. otrzymał rangę pułkownika i dowództwo regimentu, w którym służył. 2 XII 1811 r. awansowany do stopnia gen. bryg. W pierwszym etapie kampanii rosyjskiej dowodził I Brygadą w dywizji Dąbrowskiego (1. i 6. pp). Oficer Legii Honorowej (23 X 1813), kawaler Virtuti Militari oraz Orderu Obojga Sycylii. 5 VII 1830 uzyskał awans do stopnia gen. dyw. Wziął udział w powstaniu listopadowym, za co po jego upadku został zesłany do Jarosławia. Vide: *Lista starszeństwa... k. 2v*; *Xięga pamiątkowa w 50-letnią rocznicę powstania roku 1830 zawierająca spis imienny dowódców i sztabs-oficerów tudzież oficerów, podoficerów i żołnierzy armii polskiej w tymże roku krzyżem wojskowym „Virtuti Militari” ozdobionych*, Lwów 1881, s. 5; J. Czubyty, op. cit., s. 283; S. Łoza, op. cit., s. 87; J. Pachonński, op. cit., s. 494, M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, Warszawa 1980, s. 381.

⁴⁹ 15. puł. początkowo wchodził w skład 29. Brygady Lekkiej Jazdy Kazimierza Turny. W momencie rozpoczęcia działań pod Bobrujskiem dokonano zamiany – 15. puł. przeszedł pod rozkazy Dziewanowskiego, a 11. puł. dołączył do brygady Turny. „Dnia 23. [sierpnia 1812 r.] Dziewanowski z brygadą dwudziestą ósmą odebrał rozkaz udać się do Łazic i przejść pod komendę gen. Dąbrowskiego, jakoż dnia tego przeszedł. Ale ponieważ pułk 15. był już przy dywizji Dąbrowskiego, a pułk jedenasty był dopiero w marszu, gen Różniecki idąc do wielkiej armji, chcąc mieć z sobą brygadę, na którą mógł rachować, korzystał z jakiegoś położenia, ile znał, jak pułk jedynasty [!] pragnął się dystyngować –

[pułku] ułanów pod dowództwem generała Dziewanowskiego⁵⁰ i 20 sztuk dział sześć- i trzyfuntowych, licząc w to działa pułkowe⁵¹.

Z takimi siłami działać trzeba było przeciwko korpusowi pod dowództwem generała Ertel mocnego 15 do 16 000 ludzi, który zajmował przestrzeń na prawym brzegu Dniepru, między Starym Bychowem⁵² i Mozyrzem⁵³.

i chcąc wszystkiemu dogodzić zostawił pułk piętnasty przy brygadzie dwudziestej ósmej, a jedenasty złączył z brygadą dwudziestą dziewiątą". Vide: [D. Dziewanowski], *Początek kampanji w roku 1812 czyli przejście Niemna przez prawe skrzydło wielkiej armii pod komendą N. K. Jmci Westfalskiego*, [w:] *Pamiętniki wojenne 1792-1812*, wyd. J. Kraszewski, Dreżno 1871, s. 102-103; R. Morawski, A. Paczuski, *Wojsko Księstwa Warszawskiego. Ułani, gwardie honorowe, pospolite ruszenie, żandarmeria konna*, t. II, Warszawa 2009, s. 16.

Podstawę dla wydawnictwa J. Kraszewskiego stanowił rękopis (Ossolineum, sygn. 3406/I), który obecnie dostępny jest w wersji zdigitalizowanej za pośrednictwem Internetu. Oprócz *Początku kampanii...*, zawiera on cytowany dalej *Dziennik czynności wojennych generała Dąbrowskiego*, a także *Przyczyny nieszczęśliwie zakończonej kampanij 1812o Ru przez Gła Dziewanowskiego objaśnione* (wydane przez Staszewskiego w V roczniku „Przeszłości”) oraz *Dziennik rozpoczynający się od dnia 21 Listopada 1812o Ru. to jest od chwili, gdy Generał Dziewanowski został ranny pod Borysowem, aż do przybycia onegóz do Wilna*.

⁵⁰ Dominik Dziewanowski herbu Jastrzębiec (1768-1827), urodzony w Płonnem. Służył w armii Rzeczypospolitej, walczył w powstaniu kościuszkowskim. Do służby powrócił w 1806 r. Dowodził 6. puł. Za wojnę z Austrią odznaczony krzyżem kawalerskim Legii Honorowej (14 VI 1809). 20 III 1810 r. awansowany do stopnia gen. bryg. Podczas kampanii rosyjskiej komenderował 28. Brygadą Lekkiej Jazdy (2., 7. i 11. puł.), wchodzącą w skład IV Korpusu Kawalerii Rezerwowej. Według Staszewskiego „Dziewanowski rozporządzał w swej brygadzie żołnierzem słabo wykształconym, źle wyekwipowanym i nie orientującym się w sytuacji”. Podczas walk pod Borysowem 21 XI 1812 r. został ciężko ranny (granat urwał mu część pośladka). Dwa dni później pisał do Poniatowskiego: „Dnia 21 b. m. cudownym sposobem czyli przypadkiem uszedłem śmierci, ale zato [!] jestem bardzo mocno raniony od granatu ieszcze niepoknionego który z pozwoleniem Xięcia wyrwał mi całą połowę tyłu, pomimo największej chęci abysię nie dostać w ręce nieprzyjaciela a dostać się do kraiu, Doktor [...] nieradzi [!] puszczać się w tak niewygodną drogę i przy tak świeżey y dużey ranie y kontuzyi w krzyżach [...] a naygorzej przy takiey Reyteradzie aby nie być przewożonym y mi zaręcza gangrenę, bym był zabitym od razu wolałbym, ale sobie pomnożyć Choroby, u dobrowolney smierci zdaie że mi się niegodzi, y podobno zostać muszę”. 25 XI 1812 generał dostał się do niewoli. Był kawalerem Orderu Wirtuti Militari. Vide: Biblioteka Kórnicka PAN [dalej: BK PAN], Zbiory Tytusa Działyńskiego, rkps 1379, *Brulion rozkazów i raportów gen. Dziewanowskiego od 26 kwietnia do 23 listopada 1812*, k. 84v-85 [w wersji zdigitalizowanej dostępny w Internecie]; *Lista starszeństwa...*, k. 2v; *Xięga pamiątkowa...*, s. 47; J. Czuby, op. cit., s. 266; S. Łoza, op. cit., s. 40; J. Staszewski, *Generał Dominik Dziewanowski*, Poznań 1933, s. 7, 55, 62-63.

⁵¹ Działa małego wagomiaru (3-funtowe), przypisane do regimentów piechoty.

⁵² Miasto na prawym brzegu Dniepru. Obecnie Bychaŭ na terenie Białorusi. „Bychów Stary i Nowy Bychów są dobra Franciszka Sapiehy [...] Miasto Stary Bychów, nie darmo stare nazwane, na wzniosłym [prawym] brzegu Dniepru otoczone jest wysokim wałem, dwie starodawne bramy prowadzą do miasta. Zabudowanie całe jest drewniane; najwięcej mieszkańców żydów, szymatycy na przedmieściach. Jest kilka cerkwi murowanych i drewnianych, bóżnica żydowska murowana, piękna. Pałace Sapiehów, na tem koniec miasta. – Żydzi bawią się handlem, w miejsce trunków, korzeni etc. wyprowadzają do Rygi i Królewca przędziwo i inne krajowe produkta. W mieście tutejszem podobnie, jak w całej tu okolicy, unicy przymuszeni przyjąć szymę i cerkwie ich zamienione na cerkwie ich zamienione na cerkwie szymatyczne”. Vide: *Dziennik komendy...*, s. 284.

⁵³ Miasto na prawym brzegu Prypeci. Obecnie Mazyr na terenie Białorusi.

Osada twierdzy Bobrujska składała się z 16 batalionów milicji (Landwehr) i kilkuset kozaków pod dowództwem Generała Ignatiewa⁵⁴. Na lewym zaś brzegu Dniepru znajdowało się jeszcze 10 000 ludzi milicji czernichowskiej, której liczba, co dzień się pomnażając, Mohylewowi zagrażała. [74]

Powrót niepodziany dywizji znad Dniepru i mocne oddziały tejże, które się aż do Starego Bychowa posuwały, zaczepiając wszędzie nieprzyjaciela, przymusiły generała Ertel cofnąć się aż do Mozyrza, a generał Dąbrowski, korzystając z tej okoliczności, natychmiast zając stanowisko w Starym Bychowie rozkazał.

Ponieważ częste i powtarzane wycieczki [z] twierdzy Bobrujska zagrażały nawet i Mińskowi, przeto dowodzący generał⁵⁵ rozkazał pułkownikowi Hornowskiemu⁵⁶, ażeby się [z] pułkiem 17. piechoty i 15. jazdy posunął ku Rochaczewowi i Bobrujskowi dla zasłonięcia Mohylewa, sam zaś z resztą dywizji udał się nad rzeką Berezynę i zajął pozycję pod Świsłoczem⁵⁷, osadził Hłusk⁵⁸ i posyłał zwiady aż ku Mozyrzowi.

Korpus austriacki pod dowództwem księcia Schwarzenberga zajmował podówczas Pińsk i zabezpieczał tym sposobem prawe nasze skrzydło przed [75] zdarzyć

⁵⁴ Gawrił Ignatiew (1768-1852) pochodził z rodziny szlacheckiej z guberni sanktpetersburskiej. Ukończył Korpus Kadetów Artylerii i Inżynierii. Służbę rozpoczął w 1785 r. Wyróżnił się podczas wojny rosyjsko-tureckiej (1787-1791), w nagrodę otrzymując stopień porucznika. Uczestnik włoskiej i szwajcarskiej kampanii A. Suworowa. W 1799 r. awansowany do stopnia pułkownika. Dwa lata później objął dowództwo nad 8. pułkiem artylerii. Uczestniczył w kampanii 1805 r. (m.in. Austerlitz) oraz 1806-1807 r. (m.in. Ostrołęka). 28 marca 1808 r. otrzymał szlify gen. mjr. Podczas wojny 1812 r. dowodził obroną Bobrujska, za co otrzymał Order św. Włodzimierza (II kl.). Kukiel charakteryzował jego postawę jako komendanta twierdzy następująco: „był nietęgi i kradł, ale gotowość obronna była osiągnięta”. W latach 1813-1814 organizował zaopatrzenie i uzupełnienia w guberni mińskiej. W kolejnych latach pełnił szereg funkcji jako wysoki oficer artylerii. 2 października 1821 r. otrzymał awans do stopnia gen. lejtn. Od 1826 r. był dyrektorem Departamentu Artylerii w Ministerstwie Wojny. 3 lata później został mianowany do stopnia gen. artylerii. Vide: A. Mikaberidze, op. cit., s. 160 -161, M. Kukiel, op. cit., t. I, s. 360.

⁵⁵ Dąbrowski.

⁵⁶ Józef Hornowski herbu Korczak (1773-1817) urodzony w Łomazach na Podlasiu. Od 1791 r. służył w artylerii litewskiej. W czasie insurekcji kościuszkowskiej szybko awansował (por., a następnie kpt.). W czasie szturm Pragi ranny (walczył u boku Jasińskiego). Trzy lata przebywał na zesłaniu na Syberii. Następnie służył w Legionach, biorąc udział we wszystkich kampaniach. Od marca 1807 r. szef batalionu w 3. pp Księstwa Warszawskiego. 10 IX 1808 r. awansowany do stopnia mjr. w 2. pp. Kilkakrotnie wyróżnił się podczas kampanii austriackiej (m.in. jako komendant Pragi). 14 VI 1809 r. odznaczony krzyżem kawalerskim Legii Honorowej, a cztery dni później mianowany pułkownikiem. Otrzymał komendę nad 17. pp Na jego czele wziął udział w kampanii rosyjskiej w składzie 17. DP. Ranny pod Stachowem. 14 I 1813 został wzięty do niewoli, z której zwolniono go we wrześniu 1814 r. Podjął służbę w armii Królestwa Polskiego (2 IV 1816 otrzymał awans generalski). Vide: *Lista starszeństwa...*, k. 4; B. Leśnodorski, *Hornowski Józef h. Korczak (1773-1817)*, [w:] PSB, t. IX, z. 4, Wrocław-Warszawa-Kraków 1960-1961, s. 629-631; S. Łoza, op. cit., s. 45.

⁵⁷ Świsłocz (Svislač) – miasto na Białorusi położone przy ujściu Świsłoczy do Berezyny.

⁵⁸ Hłusk (Glusk) – miasto na Białorusi położone nad Ptyczem ok. 40 km na południowy zachód od Bobrujska.

się mogącym napadem korpusu⁵⁹ Tormasowa⁶⁰, z Wołynia nadchodzącego.

Takim więc sposobem usiłowania dowodzącego generała były rządzone przez szczęśliwe skut[ki] odpowiadały zamiarom cesa[rza]. Nieprzyjaciel albowiem wszędzie został odpartym, a przestrzeń od Mohylowa aż do Mińska, jako też komunikacja na wielkim trakcie⁶¹ przeciwko wszelkim napadom nieprzyjacielskim, zabezpieczona.

W takim położeniu rzeczy generał dowodzący ruszył z pozycji pod Świ-

⁵⁹ Właściwie 3. Rezerwowej Armii Obserwacyjnej, operującej z Wołynia. W jej skład wchodziły 54 bataliony piechoty, 76 szwadronów jazdy, 9 pułków kozackich, 14 rot (kompanii) artylerii (164 działa) oraz po jednej rocie pionierów i pontonierów. Ogółem dawało to ok. 43 000 żołnierzy. Vide: M. Kukiel, op. cit., t. I, s. 259-260.

⁶⁰ Aleksandr Tormasow (1752-1819) pochodził ze starej szlachty rosyjskiej. Służbę rozpoczął w 1762 jako paź na dworze carskim. Dwanaście lat później został porucznikiem w regimencie piechoty z Wiatki. Po zaledwie 2 miesiącach otrzymał awans do stopnia kapitana. Rok 1777 przyniósł mu rangę ppłk. i dowództwo nad fińskim batalionem jęgrów. W latach 1782-1783 służył na Krymie. Uczestniczył w wojnie z Turcją (1788-1791), za którą otrzymał Order św. Jerzego (III kl.). W 1792 r. przeszedł do jednostek liniowych (co najmniej od 1784 służył w kawalerii). W wojnie z rewolucyjną Francją dowodził brygadą lekkiej jazdy. Kolejny etap jego kariery związany był z Polską. Wziął udział w kampanii 1792 r. i walkach z okresu powstania kościuszkowskiego. W Polsce znany jest przede wszystkim z porażki poniesionej w konfrontacji z Kościuszką pod Raclawicami, ale walczył też pod Maciejowicami i w szturmie Pragi. Po upadku powstania otrzymał kolejne nagrody – Order św. Włodzimierza (II kl.), złotą szpadę z diamentami, a także dawne ordery polskie – Orła Białego i św. Stanisława. 14 XII 1796 r. został szefem elitarnego Ordenskigo Pułku Kirasjerów, a 2 lata później (18 II 1798) gen. lejtn. Dostyc szybko popadł w niełaskę Pawła I, co wiązało się z krótkotrwałym odejściem z armii. W listopadzie 1800 r. powrócił do służby. 27 IX 1801 r. otrzymał awans do stopnia gen. kawalerii. Po kolejnych 2 latach został wojskowym gubernatorem Kijowa, a następnie otrzymał posiadłość w Kurlandii. W 1805 r. brał udział w przygotowaniach do wojny z Turcją. W wojnach III i IV koalicji nie wziął udziału z powodu kłopotów zdrowotnych. Pomimo to został udekorowany Orderem św. Aleksandra Newskiego. W 1807 r. krótko pełnił funkcję gubernatora Rygi, ale na dobre do armii powrócił dopiero w czerwcu 1808 r. po śmierci żony. Służył na Kaukazie, skutecznie walcząc przeciwko Persji oraz państewkom gruzińskim opierającym się Rosji (doprowadził do aneksji Królestwa Imereti). Za zwycięstwa odniesione nad wojskami perskimi otrzymał diamenty do Orderu św. Aleksandra Newskiego. Następnie tłumił powstanie w Dagestanie, walczył z Gruzinami i Turkami (nagrodzony Orderem św. Włodzimierza I kl.). 27 III 1812 r. został dowódcą 3. Rezerwowej Armii Obserwacyjnej. Jego przeciwnikiem były jednostki osłaniające prawe skrzydło Wielkiej Armii – korpus austriacki Schwarzenberga i korpus saski Reyniera. Udało mu się rozbić jedną z brygad saskich pod Kobryniem (w nagrodę otrzymał 50 000 rubli oraz Order św. Jerzego II kl.), ale wkrótce poniósł porażkę w bitwie pod Horodeczną. Po śmierci Bagrationa miał objąć dowództwo nad 2. Armią Zachodnią, ale kiedy przybył do obozu pod Tarutino okazało się, że wojska obydwu armii zostały scalone. W ten sposób Tormasow znalazł się w składzie armii głównej, dowodząc jedną z jej kolumn. W listopadzie 1812 r. uczestniczył w bitwach pod Małojarosławcem i Krasnym. Podczas choroby Kutuzowa to on sprawował praktyczne dowództwo nad armią główną. Po bitwie pod Lützen zakończył aktywną służbę ze względu na pogarszający się stan zdrowia. Otrzymał wówczas stanowisko w Radzie Państwa. 11 IX 1814 r. został gubernatorem Moskwy, a 2 lata później otrzymał tytuł hrabiowski. Zmarł 25 XI 1819 r., został pochowany w Monasterze Dońskim w Moskwie. Vide: A. Mikaberidze, op. cit., s. 401-402; R. Bielecki, *Encyklopedia wojen napoleońskich*, Warszawa 2002, s. 549.

⁶¹ Chodzi o tzw. „stary trakt” prowadzący do Moskwy przez Smoleńsk.

słoczem dla zatrudnienia się twierdzą Bobrujskiem, która stosownie do rozkazu majora generalnego, miała być wziętą w jak najkrótszym czasie. Wysłał zatem najprzód na dzień 1 września kapitana od inżynierów Prądzińskiego dla dokładnego ile możności twierdzy i okolic rozpoznania, przy czym go podpułkownik Malinowski⁶² z batalionem pułku 14. piechoty dzielnie wspierał. Obaj ci oficerowie, pełni talentów najdokładniej rozkaz ten uskutecznił [76] Dnia 13 i 14 września jeden pułk {marszowy}⁶³ i I batalion 33. pułku lekkiej piechoty francuskiej⁶⁴ przybyły do obozu pod Bobrujskiem dla złączenia się z naszym korpusem, a które przeznaczonymi zostały dla wzmocnienia posterunku pod Hłuskiem.

Na dzień 15 września generał dowodzący uskutecznił we własnej osobie na czele batalionu 33. pułku lekkiej piechoty francuskiej, 200 jeźdźców polskich i kilku dział, otoczony z najdoświadczeńszymi oficerami sztabu swego, ogólne rozpoznanie, przy czym zbliżał się fortyfikacjom tyle, ile tylko dozwolił ciągle trwający

⁶² Wincenty Malinowski w 1809 r. szef batalionu w 2. pp formacji galicyjsko-francuskiej (później 14. pp Księstwa Warszawskiego). Od 2 IX 1809 r. szef II batalionu w 14. pp. W jego składzie wziął udział w kampanii rosyjskiej. Dowódca 15. puł. płk August Trzeciecki zabiegał o przeniesienie Malinowskiego do wojsk litewskich, co miało się wiązać z awansem do stopnia majora. Nie zdążył przybyć do Borysowa i wziąć udziału w obronie mostu. Maszerując ze Świosłoczy prowadził I i II bataliony 14. pp oraz zbiorczy szwadron jazdy. Na czele obu batalionów bił się później pod Stachowem. W. Malinowski był oficerem Legii Honorowej (12 X 1813). Vide: *Malinowski do Dąbrowskiego, Warszawa 27 XII 1812*, „Przeszłość”, 1933, nr 4, s. 62-63; *Lista starszeństwa...*, k. 9; *Dziennik komendy generała Żółtowskiego...*, s. 287; B. Gembarzewski, *Wojsko Polskie. Księstwo Warszawskie 1807-1814*, Warszawa 1905, s. XXV; S. Łoza, op. cit., s. 59; D. Nawrot, *Litwa i Napoleon w 1812 roku*, Katowice 2008, s. 492, przyp. 26.

⁶³ Był to 2. Regiment Marszowy majora Hersana (3 000 bagnatów) – według Dziewanowskiego: „zbierana drużyna z 68 pułków”. Już w połowie września Hersan miał odesłać 1 200 żołnierzy, pochodzących z II Korpusu Oudinota, do ich macierzystych pułków Po pierwszych starciach z wojskami Ertla, niezbyt zresztą pomyślnych, regiment odszedł na Smoleńsk. Vide: [D. Dziewanowski], *Dziennik czynności wojennych generała Dąbrowskiego to jest: od czasu odłączenia się korpusu generała Latour Maubourg, czyli 24. Sierpnia, aż do złączenia się i przejścia Berezyny z wielką armią, to jest dnia 28. Novembra 1812 r.*, [w:] *Pamiętniki wojenne 1792-1812...*, s. 116; idem, *Nad Prypecią i pod Bobrujskiem*, [w:] *Pamiętniki o wojnie 1812 r.*, wyd. J. Staszewski, s. 28-29; *Victor do Bronikowskiego, Wilno 9 IX 1812*, [w:] G. Fabry, *Campagne de 1812. Documents relatifs a laile gauche 20 Août-4 Décembre Ile, VIe, IXe corps*, Paris 1912, s. 18; *Victor do Berthiera, Mińsk 14 IX 1812*, [w:] Ibidem, s. 23; M. Kukiel, op. cit., t. II, s. 276-278, 280.

⁶⁴ Regiment sformowany w 1810 r. na bazie holenderskiego pułku strzelców. Podczas kampanii rosyjskiej walczył w składzie I Brygady 4. DP w I Korpusie L. Davouta. W pierwszych dniach września część regimentu (dwa bataliony z czterech) pozostawała do dyspozycji Bronikowskiego jako gubernatora Mińska. Komenderował nimi mjr Everts (nominalnie dowódca II batalionu). Jednostka wzięła udział w pierwszych działaniach przeciwko Ertlowi, a następnie pomaszerowała na Smoleńsk. Pułk poniósł później dotkliwie straty w bitwie pod Krasnym (17 XI 1812) – zginął Everts, a 51 innych oficerów było rannych. Vide: *Victor do Bronikowskiego, Wilno 9 IX 1812*, [w:] G. Fabry, *Campagne de 1812. Documents...*, s. 18; *Victor do Berthiera, Mińsk 14 IX 1812*, [w:] ibidem, s. 23; A. Martinien, *Tableaux par corps et par batailles des officiers tués et blessés pendant les guerres de l'Empire (1805-1815)*, Paris [b.r.w.], s. 461-462; M. Kujawski, *Wojska Francji w wojnach Rewolucji i Cesarstwa 1789-1815*, Warszawa-Londyn 2007, s. 211; M. Kukiel, op. cit., t. II, s. 160, 276, 278, 280; J. Pachonński, op. cit., s. 502.

ogień z baterii nieprzyjacielskich.

W tymże samym czasie pułkownik 17. pułku piechoty Hornowski na lewym brzegu Berezyny czepiał osadę⁶⁵, lecz gdy artyleria nasza tylko w 6-funtowe działa była opatrzoną, nie można było nic skutecznego wykonać i generał dowodzący przymuszonym był przestać tylko na otoczeniu twierdzy piechotą.

[77] O przedsięwziętych krokach uwiadomił natychmiast majora generalnego, prosząc o nadesłanie ciężkiej artylerii, bez której, z powodów już wymienionych nie przeciwko t[wierdzy] nie możnaby rozpocząć.

Posłany ku rzece Przepec⁶⁶ generał Dziewanowski z jazdą pod jego dowództwem, spędził wszystkie oddziały nieprzyjacielskie, posuwając się aż ku Mozyrzowi.

Piechota nasza otaczała twierdzę już na obu brzegach Berezyny i właśnie kiedy formalna [...] ⁶⁷ miała być skuteczną, generał dowodzący odebrał wiadomość o zbliżaniu się spiesznym dwóch kolumn nieprzyjacielskich pod dowództwem pułkowników Dreyer⁶⁸ i Baranowa⁶⁹, przybywających z Czernichowa dla wzmocnienia osady twierdzy Bobrujska.

Jedna z tych kolumn pod Rochaczewem już się była spotkała z 15. pułkiem jazdy, przy czym straciła część swoich taborów. Generał wysłał [78] natychmiast pułk 1. piechoty na lewy brzeg Berezyny, który łącznie z pułkiem 17. piechoty i 15. jazdy uformował brygadę, a której dowództwo powierzone zostało pułkownikowi Małachowskiemu⁷⁰, oficerowi znanemu przez liczne wojskowe wiadomości

⁶⁵ niepokoił garnizon.

⁶⁶ Prypec.

⁶⁷ W tekście rękopisu miejsce wolne na wstawienie jednego słowa. Być może kopista nie mógł odczytać wersji oryginalnej. Prawdopodobnie chodzi o słowo „blokada”.

⁶⁸ Dreyer był podpułkownikiem w 5. pułku jęgrów. Jego kolumna składała się z 3 lub 4 batalionów piechoty (sformowanych z rekrutów) i 6 sotni kozaków czernihowskich. Działała z Czernichowa na Czeczersk, Rohaczew, Pobołowo i Bobrujsk. Dziewanowski stwierdził, że w walkach pod Kaźmierówką Dreyer został śmiertelnie ranny. Vide: [M. Kutuzov], *Sbornik dokumentov*, t. V, oprac. L. G. Beskrovnij, Moskwa 1956, s. 417; [D. Dziewanowski], *Dziennik czynności wojennych...*, s. 108; idem, *Nad Prypecią...*, s. 28-29; M. Kukiel, op. cit., t. II, s. 276; J. Pachoński, op. cit., s. 503.

⁶⁹ Baranow prowadził 4 bataliony piechoty (prawdopodobnie podobnej wartości jak w kolumnie Dreyera) i kilka sotni kozackich. Działał z Mozyrza przez Słobodę Jakimowską na Pobołowo. Vide: [D. Dziewanowski], *Dziennik czynności wojennych...*, s. 108; idem, *Nad Prypecią...*, s. 28-29; M. Kukiel, op. cit., t. II, s. 276; J. Pachoński, op. cit., s. 503-504.

⁷⁰ Kazimierz Małachowski herbu Nałęcz (1765-1845), urodzony w Wiśniewie k. Słonima. W latach 1782-1784 kształcił się Królewskiej Szkole Artylerii w Warszawie. Służbę rozpoczął w 1784 r. jako kanonier. Po sześciu latach awansował do rangi sztuk-junkra, a po kolejnym miesiącu do stopnia podporucznika. Uczestniczył w kampanii 1792 r. W powstaniu kościuszkowskim bardzo szybko (23 III 1794) otrzymał rangę kpt. w piechocie. Po Raclawicach awansowany do stopnia majora (5 IV). 6 X 1797 r. rozpoczął służbę w Legionach w stopniu kpt. 26 IV 1799 r. awansowany na szefa batalionu. Nad Trebbią ranny i wzięty do niewoli. Uczestniczył w wyprawie na San Domingo (wrócił w 1804). Jako dowódca batalionu w brygadzie polskiej bił się w kampaniach 1805 i 1806 r. W Księstwie Warszawskim początkowo mjr w 1. pp (13 VI 1807). Następnie 28 V 1808 r. awansowany do stopnia pułkownika. Od 2 XII

i waleczność osobistą; dodany mu podpułkownik {kapitan} Wierzbołowicz⁷¹, również doświadczony bardzo oficer, {który się upił i [...]kował⁷²}.

Na obydwie te kolumny nieprzyjacielskie natychmiast natarto. Broniły się one jednak z wielkim umiarkowaniem, gdyż starali się tylko dojść do twierdzy. Dnia 13 i 14 jednak dopędzono je, natarto na nowo, zbito i rozproszono. Znaczna liczba jeńców, wszystkie tabory i przeznaczony dla twierdzy lazaret obozowy zabrany mi zostały. Reszta obu tych kolumn starała się wprawdzie przejść przez Berezynę i znaleźć schronienie w twierdzy, lecz po większej części przy przeprawie przez rzekę, w nurtach tejeż zaginęła, małej bardzo tylko liczbie udało się dojść do miejsca przeznaczonego.

[79] Podczas tej akcji na lewym brzegu rzeki Berezyny, generał Ertel w 8 000 ludzi na prawym brzegu tejeż przybył na odsiecz Bobrujska. Napadł był na Stuck, gdzie zabrał mały oddział F[ran]cuzów i dążył ku Hłuskowi.

W Hłusku zastał kapitana Poradowskiego⁷³ z pułku 1. piechoty, przybywającego z Warszawy z 300 [...]⁷⁴. Tenże, widząc się być natartym przez siłę tak mocną, cofnął się w największym porządku, broniąc się z roztropnością i męstwem, i ściągany przez jazdę nieprzyjacielską aż do Herbacewic⁷⁵, gdzie się złączył z pułkiem {francuskim marszowym} i batalionem 33. pułku lekkiej piechoty francuskiej, które generał dowodzący, uwiadomiony już o przykrym jego położeniu, wysłał mu na pomoc. Ścigający nieprzyjaciel natychmiast na połączone te dwa oddziały uderzył. Broniły się one jednak walecznie, dopóki generał z resztą niezajętych sił swojej

1808 r. komendant placu Pragi. Podczas kampanii rosyjskiej otrzymał szlify generalskie (8 X 1812). Pod Lipskiem dostał się do niewoli. W armii Królestwa Polskiego służył krótko. Do szeregów powrócił w okresie powstania listopadowego. Przez trzy dni był wodzem naczelnym wojsk polskich. Dzielny, doświadczony żołnierz, ale słaby polityk, podał się do dymisji po podpisaniu układu o kapitulacji Warszawy. Vide: *Lista starszeństwa...*, k. 3; *Księga pamiątkowa...*, s. 2; J. Dunin-Borkowski, *Genealogie żyjących utytułowanych rodów polskich*, Lwów 1895, s. 384; B. Gembarzewski, *Wojsko...*, s. XXV; Idem, *Rodowody pułków polskich i oddziałów równorzędnych od r. 1717 do r. 1831*, Warszawa 1925, s. 53; M. Tarczyński, op. cit., s. 383-384.

⁷¹ Karol Wierzbołowicz (1776-1851) należał do najbliższego otoczenia J. H. Dąbrowskiego. Od 25 X 1808 r. pracował przy Sztacie Głównym jako podoficer nadliczbowy. Następnie awansowany do stopnia porucznika (31 III 1809), kapitana (25 VII 1809) w 2. pułku huzarów galicyjsko-francuskich (później 10. pułk. Księstwa Warszawskiego). 12 I 1813 r. otrzymał awans na szefa szwadronu, a 12 X został kawalerem Legii Honorowej. Vide: *Lista starszeństwa...*, k. 12v; B. Gembarzewski, *Wojsko...*, s. XLIV; S. Łoza, op. cit., s. 82.

⁷² Początek słowa nieczytelny.

⁷³ Chodzi o Szczepana Poradowskiego, który kapitanem w 1. pp był od 20 I 1812 r. Vide: B. Gembarzewski, op. cit., s. XXXII.

⁷⁴ W rękopisie miejsce wolne. Analogiczny fragment z „Memoriału” Dąbrowskiego brzmi: „Był tam kpt. Poradowski z nowo przybyłym z Warszawy oddziałem rekonwalescentów polskich, 300 ludzi mocnym”. Vide: J. Staszewski, *Pamiętniki działań...*, s. 39.

⁷⁵ Właściwie Horbaczewicze – wieś położona pomiędzy Wilczą a Bobrujskiem,

dywizji (z I i II batalionem pułku 6. piechoty, ledwo wystarczających do zasłonięcia artylerii) [80] nie nadszedł dla wstrzymania tych korpusów w ich pędzie.

Pomimo słabej siły, ufny w doświadczonego męstwa Francuzów i Polaków, nie wahał się generał atakować i odeprzeć nierównie mocniejszego nieprzyjaciela. Trwała potyczka aż do północy, a spieszny odwrót generała Ertel 16 na 17 września jasnym jest dowodem, że zwycięstwo zostało przy naszych. W potyczce tej, tak Francuzi jako i Polacy bijąc się mężnie, i z wytrwałością sławą się okryli. Nie można było ścigać nieprzyjaciela, gdyż nie mieliśmy jazdy.

Dla wzmocnienia korpusu sprowadzono z Paryczewa⁷⁶ generała Dziewanowskiego z jazdą pod jego dowództwem. W niemałej względem niego byliśmy obawie, albowiem otoczony przez nieprzyjaciela, musiał maszerować przez niezmierne gęstwiny i lasy bagniste, wytrwałością jednak i ostrożnością przezwyciężył wszystkie trudności, i złączył się z korpusem niedaleko Bobrujska, dniem jednym po potyczce pod Herbacewicami.

[81] Pomimo tak szczęśliwie zakończonej potyczki i uskutecznionego wzmocnienia korpusu jazdą, należało się jednak obawiać, ażeby nieprzyjaciel nie spostrz[egł] słabość naszą, a uważając moc[niej]szą swoją siłę, przyszedłszy do siebie, nie uderzył na nas i nie przymusił do cofnięcia się. Dla czego też generał Dąbrowski posunął się ze Świsłoczy na nierównie pewniejszą pozycję pod Wilczycą⁷⁷, co tym bardziej było potrzebnym, gdyż oprócz strat, które dywizja w różnych potyczkach poniosła, jeszcze i pułk {fran[cuski]} jako też i batalion 33. pułku lekkiej piechoty francuskiej, odebrały rozkaz udania się do Wielkiej Armii i na dzień 19 września istotnie w podróż ruszyły.

Goniec nadzwyczajny od majora generalnego przywiózł generałowi dowodzącemu zalecenie, ażeby w marszach śpiesznych przybywał do Wielkiej Armii, jeżeliby przytomność jego [82] w tamecznych okolicach już nie była potrzebną. W każdym zaś przypadku by odesłał pułk [...] ⁷⁸ i batalion 33. pułku lekkiej piechoty francuskiej, na co na dzień 20 września odpowiedział, iż pomimo najszczerzej chęci należenia do sławy Wielkiej Armii, nie może jednak opuścić z honorem te okolice, albowiem nieprzyjaciel, biorąc to za odwrót, ścigałby go. Kraj ten byłby zupełnie odsłonięty i komunikacja na wielkim trakcie do Warszawy przeciętą, a tak armia z tyłu nie byłaby zabezpieczoną. Twierdza Bobrujsk zatem została [...] ⁷⁹, a generała

⁷⁶ Właściwie Parycze, obecnie Paryćy na Białorusi. Miejscowość położona na prawym brzegu Berezyny ok. 50 km na południe od Bobrujska.

⁷⁷ Chodzi o miejscowość Wilcza położoną przy trakcie z Hłuska do Bobrujska, znajdującą się w odległości ok. 35 km od twierdzy.

⁷⁸ W rękopisie pozostawiono miejsce wolne. Z kontekstu wynika, że chodzi o wspomniany już francuski pułk marszowy.

⁷⁹ W rękopisie pozostawiono miejsce wolne na wstawienie jednego słowa.

Ertel ścigano aż do Mozyrza. Dotąd korpus austriacki utrzymując pozycję w Pińsku przeszkodził zamiarom nieprzyjacielskim uwolnienia twierdzy Bobrujska i spędzenia z pozycji 17. dywizji. Lecz niespodziane odejście tegoż austriackiego korpusu, którego przyczyna do dziś dnia nie jest wiadomą, odmieniła zupełnie okoliczności i inny im nadało kierunek (a.)⁸⁰ [83] Nic teraz albowiem nie przeszkadzało korpusowi Tormasowa, idąc na Słonim⁸¹, zagrozić Mińskowi, a generał Ertel z milicją czernichowską, wzmocniony przez generała Zapolskiego 82 6000 lu[dzi] grożące uskuteczniał obroty przeciwko naszemu frontowi i lewemu skrzydłu.

Na dzień 15 września dowodzący generał rozkazał pułkowi 1. piechoty wrócić na prawy brzeg rzeki Berezyny, a pułki 17. piechoty i 15. jazdy zostały w pozycji między wspomnianą dopiero rzeką i Dnieprem dla zasłonięcia Mohylowa. Dwa dni zaś bataliony pułku 14. piechoty stały w Świsłocz, również oddział z kilkuset ludzi w Hłusku. Z resztą zaś pozostających sił dywizji udał się w marsz na dzień 22 września dla zajęcia stanowiska pod Słuckiem, które zdawało się być najdogodniejszym dla zasłonięcia Mińska. Zabezpieczony w tej postawie, ile możliwości ze wszech stron od napadów, oczekiwał dalszych wypadków i przyrzeczonych mu przez majora generalnego posiłków. Żadnych [84] jednak nie nadesłano prócz batalionu III pułku 14. piechoty, który dotąd był w Grodnie w garnizonie.

Trudno było rozwiązać zagadkę jak z rozrzuconymi takim sposobem siłami, można było okryć przestrzeń wynoszącą więcej jak 50 mil⁸³, co tym niepodobniej było do uskuteczenia, gdyż nieprzyjaciel na różnych punktach zaczął nam się pokazywać.

W takim rzeczy położeniu generał Dąbrowski, duchem małej wojny⁸⁴ głęboko przejęty, postanowił uformować małe oddziały złożone z jazdy i wołyżerów na koniach chłopskich, i rozesał te (że tak rzeknę)⁸⁵ latające kolumny, których siłę

⁸⁰ Przypis autora rękopisu: „(a.) Odwrót armii austriackiej z Pińska do Warszawy, a stamtąd do Galicji, nie miał wcale tego wpływu na Wielką Armię pod Moskwą, jak opisuje 29. Biuletyn datowany z Drohobusza [Dorohobuża], który twierdzi, iż tenże odwrót odmienił zupełnie przyjętą zasadę Napoleona. – Napoleon bowiem pod Moskwą żadnej nie miał zasady, odwrót wspomniany większy miał wpływ na dywizję 17., której najbardziej szkodził?”

⁸¹ Słonim (Slonim) – miasto na Białorusi położone przy ujściu Issy do Szczary.

⁸² Andrzej Zapolski (1768-1813), gen. mjr. Służył w armii rosyjskiej od 1791 r. Karierę rozpoczął w preobrzezańskim pułku Gwardii. Brał udział w kampaniach 1805-1807 przeciw Napoleonowi. Za Pruską Hławę otrzymał Order św. Jerzego (III kl.). Od grudnia 1811 r. komenderował brygadą w 1. Dywizji Grenadierów. Kampanię rosyjską rozpoczął jako dowódca 35. DP. Pod koniec 1812 r. przejściowo dowodził II Korpusem Rezerwowym. W kampanii 1813 r. przez krótki okres komenderował brygadą w I Korpusie Armii Rezerwowej. Wkrótce jednak zachorował i 19 III 1813 r. zmarł. Vide: A. Mikaberidze, op. cit., s. 458.

⁸³ ok. 360 km.

⁸⁴ Działań nieregularnych.

⁸⁵ Zwrot charakterystyczny dla Prądzyńskiego.

i obroty nieprzyjaciel przewidzieć nigdy nie był wstanie, w różne dyrekcje⁸⁶. Skutek pomyślny obrotów tychże kolumn wnet się jawnie okazał, albowiem tym sposobem nieprzyjaciel nie tylko wstrzymanym został w dalszym jego pędzie, ale nadto przymuszonym był cofnąć się w dziczynny⁸⁷ koło [85] Mozyrza i Pińska. Te to same oddziały częstokroć przecinały nieprzyjacielską komunikacyjną linię, podchwytyjąc kurierów. Jedna z nich {pułk Przeździeckiego}⁸⁸ zabrała 60 kozaków [i] oficera, którego generał Wit[tgen]stein⁸⁹ był wysłał do generałów Cziczagowa⁹⁰ i Ertla,

⁸⁶ Różne kierunki.

⁸⁷ Tereny dzikie.

⁸⁸ 18. pułk ułanów litewskich dowodzony przez płk. Karola Przeździeckiego.

⁸⁹ Peter Ludwig Wittgenstein (1769-1843) był synem pruskiego gen. lejtn., pozostającego na służbie rosyjskiej. Karierę rozpoczął w 1781 r. jako sierżant wpisany do Siemionowskiego Pułku Lejb-Gwardii. 8 lat później został przeniesiony do jazdy Gwardii (wachmistrz). Kolejne awanse: 1790 – kornet, 1792 – ppor., 1793 – mjr w oddziałach liniowych. Pierwsze doświadczenia bojowe zbierał w okresie insurekcji kościuszkowskiej. Za walki pod Ostrołęką i szturm Pragi otrzymał Order św. Jerzego (IV kl.). W 1796 r. uczestniczył w kampanii przeciwko Persji. 9 II 1798 r. został pułkownikiem, a następnie (1 VI 1799) generałem-majorem. Na przestrzeni lat 1796-1799 co najmniej pięciokrotnie zmieniały się regimenty, w których służył, ale przez cały czas były to jednostki kawalerii. W 1805 r. bił się pod Amstetten (Order św. Jerzego III kl.) i Austerlitz (Order św. Anny I kl.). W następnym roku uczestniczył w I etapie kampanii przeciwko Turcji, ale po kilku miesiącach widzimy go już w działaniach na ziemiach polskich. Wyróżnił się pod Ostrołęką, za co uzyskał Order św. Włodzimierza (III kl.) i złotą szpadę. 24 XII 1807 r. awansowany do stopnia gen. lejtn. W latach 1808-1811 dowodził korpusem na terenie Finlandii. Podczas kampanii 1812 r. walczył na czele I Samodzielnego Korpusu, którego zadaniem była osłona Petersburga. Dowodził pod Wiłkomierzem, Klasicami (ranny w głowę, otrzymał 12 000 rubli i Order św. Jerzego II kl.), Połockiem, Czasznikami, Smolanami i nad Berezyną (na lewym brzegu). Tylko część tych starć zakończona została jego powodzeniem, ale i tak opinia publiczna uznała go za osobę, która ocaliła Sankt Petersburg od zniszczenia. 3 XI 1812 r. został awansowany na gen. kawalerii. Jego niezdecydowanie nad Berezyną w znacznym stopniu pomogło Wielkiej Armii wymknąć się z potrzasku. W początku 1813 r. jego wojska działały na prawym skrzydle, kierując się na Berlin. Wittgensteinowi udało się zająć stolicę Prus, a w pierwszych dniach kwietnia pokonać ks. Eugeniusza de Beauharnais pod Möckern (otrzymał diamenty do Orderu św. Aleksandra Newskiego oraz pruskie orderzy Orła Czarnego i Orła Czerwonego). Po śmierci Kutuzowa otrzymał naczelne dowództwo (25 IV 1813), ale złożył je po porażkach zadanych mu przez Napoleona pod Lützen (Order św. Andrzeja) i Budziszynem. W dalszym etapie kampanii walczył m.in. pod Dreznem, Pirną i Lipskiem (złota szpada z diamentami). Podczas walk we Francji pod Bar-sur-Aube został ciężko ranny w prawe udo, co zakończyło jego udział w wojnach napoleońskich. W okresie późniejszym spadł na niego szereg zaszczytów, których zwieńczeniem stała się buława feldmarszałka (3 IX 1826). Był głównodowodzącym podczas kolejnej wojny z Turcją (1828-1829). Służbę zakończył 21 II 1829. Osiadł wówczas na Podolu. W 1834 r. w nagrodę za rolę w kampanii 1813 r. otrzymał od Fryderyka Wilhelma III tytuł księcia. Dwa lata później tytuł księcia przyznał mu Mikołaj I. Wittgenstein zmarł i został pochowany we Lwowie. Vide: A. Mikaberidze, op. cit., s. 445-447.

⁹⁰ Paweł Cziczagow (1767-1849) był synem admirała Wasilija Cziczagowa. Służbę rozpoczął w 1779 r. jako sierżant w preobrzeżańskim pułku Gwardii. Trzy lata później przeszedł do 1. batalionu morskiego. W latach 1782-1784 wzięł udział w działaniach na M. Śródziemnym jako adiutant swojego ojca. Do 1787 r. osiągnął stopień porucznika. W późniejszym okresie służył na Bałtyku, biorąc udział w wojnie ze Szwecją (1789-1790) na pokładzie okrętu liniowego „Rostislaw”. Za walki w okolicach Płw. Wybörg oraz Rewla otrzymał awans do stopnia kpt. II kl., Order św. Jerzego (IV kl.) oraz złotą szpadę. Przypadł mu w udziale obowiązek poinformowania Katarzyny II o zwycięstwie przy Płw. Wybörg, dzięki czemu

jako też i komendanta twierdzy Bobrujska z uwiadomieniem, iż nadchodzi dla złączenia się z ich korpusami. {Zaczym należało natychmiast zebrać całą dywizję}. Wtenczas to, kiedy już wszelka komunikacja między nami i Wielką Armią przeciętą była, dowiedzieliśmy się o klęskach poniesionych pod Połockiem i nad Dźwiną, niemniej o wyjściu armii z Moskwy.

Tymczasem pułkownik Hornowski na lewym naszym skrzydle, przeszedł Dniepr pod Rohaczewem, uderzył na nieprzyjaciela, odparł go do Czernichowa, nad rzeką Sozza⁹¹, zabrał mu dwa działa.

Przybycie armii generała Cziczagowa, połączenie się jego [86] z korpusem Tormasowa, jako też zupełne oddalenie się armii austriackiej do Warszawy, skutkiem są następujących wypadków:

Generał Cziczagow osadził bez żadnej przeszkody Pińsk i Słonim, maszerował na Nieśwież grząc Mińskowi.

został podniesiony do rangi kpt. I kl. (VI 1790). Po zakończonej wojnie uczył się w Wielkiej Brytanii (1792-1793). W czerwcu 1793 r. objął dowództwo nad zdobyczym okrętem szwedzkim „Sophia-Magdalena”. W latach 1792-1793 dowodził na Bałtyku okrętem liniowym „Retvizan”. 24 XI 1796 r. został kapitanem-komandorem. W następnym roku, po manewrach floty otrzymał Order św. Anny (II kl.) Za panowania Pawła I musiał odejść ze służby (X 1797). Po ok. 2 latach car go ulaskawił i awansował do stopnia kontradmirała (20 V 1799). Niedługo później ponownie znalazł się w niełasce z powodu fałszywego oskarżenia o zdradę. Już 2 VI 1799 r. został uwięziony w twierdzy Pietropawłowskiej. Po szybkim śledztwie Cziczagow został ulaskawiony (13 VI) i przywrócony na stanowisko. W tym samym roku wziął udział w wyprawie do Holandii (walczył m.in. pod Texel). W uznaniu nowych zasług otrzymał Order św. Anny (I kl.) i złotą szpadę z diamentami (dar od Jerzego III). Po powrocie do Rosji został generałem adiutantem nowego cara (24 V 1801), a następnie członkiem Komisji Reorganizacji Floty. 25 XI 1802 r. otrzymał stopień wiceadmirała, a zaledwie 17 dni później funkcję zastępcy ministra marynarki. Przez kolejnych 5 lat podejmował wysiłki mające na celu modernizację rosyjskiej floty. 1 VIII 1807 r. został ministrem marynarki, co wiązało się z awansem do stopnia admirała. W XI 1811 r. wszedł w skład Rady Państwa. Na początku grudnia złożył jednak rezygnację, którą tłumaczył kłopotami zdrowotnymi. Pozostał jedynie generałem adiutantem Aleksandra I. 16 VI 1812 otrzymał dowództwo Armii Dunajskiej, komendę nad Flotą Czarnomorską oraz gubernatorstwo Mołdawii i Wołoszczyzny. Traktat w Bukareszcie został zawarty przed jego przybyciem do armii, więc w działaniach przeciwko Turkom nie wziął udziału. 30 IX 1812 r. Armia Dunajska połączyła się na Wołyniu z 3. Armią gen. Tormasowa. Naczelne dowództwo sprawował Cziczagow. Jego zadaniem było wyjście na linie komunikacyjne Wielkiej Armii, z czego wyniknęły później walki o przeprawę przez Berezynę w Borysowie. Pomimo pobicia Dąbrowskiego, Cziczagow nie zdołał zablokować trasy odwrotu Napoleonowi na prawym brzegu Berezyny. Admirała obarczono główną winą za wymknięcie się szczątków Wielkiej Armii, chociaż przyczyniła się do tego również postawa Kutuzowa oraz Wittgensteina. Niepowodzenie znad Berezyny skłoniło Cziczagowa w początku 1813 r. do złożenia dymisji (motywowanej względami zdrowotnymi). Krytykowany był tak mocno, że w marcu 1814 r. poprosił o definitywne uwolnienie ze służby i osiadł we Francji. W 1834 r. jego posiadłości na terenie Rosji zarekwirowano z powodu złamania dekretu Mikołaja I, ograniczającego Rosjanom pobyt za granicą do maksymalnie 5 lat. W 1835 r. Cziczagow stracił wzrok. Zmarł w Paryżu. Pochowano go na cmentarzu Père-Lachaise. Vide: A. Mikaberidze, op. cit., s. 59-60; R. Bielecki, op. cit., s. 127-128.

⁹¹ Soza – lewy dopływ Dniepru.

Korpus Wittgensteina zaczął nas zaczepiać z tyłu w Borysowie⁹², gdzie się już pokazywały przednie strażę jego, a w moment, kiedy generał Słuck opuścić zamysł, odebrał dwa rozkazy od majora generalnego z dnia 27, 28 października datowane, zalecające, ażeby się cofnął nad Berezynę i połączył wszystkie siły swoje, {czego jednak nie uskutecznił}.

Ledwo co stanął w Śmiałowicach⁹³, dowiedział się, że nieprzyjaciel w znacznej sile maszeruje na Mińsk. Na tę wiadomość, jako też w skutek nowo odebranego rozkazu, ruszył natychmiast ku Mińskowi, a chcąc się przekonać o sile i pozycji nieprzyjaciela wyprzedził we własnej osobie dywizję. Przekonawszy się o widocznej niemożności bronienia Mińska przeciwko siłom tak [87] znacznie mocniejszym, wrócił stosownie do pierwszego wydanego rozkazu nad Berezynę, ażeby wojska dywizji swojej tam rozstawić, co jednak później pod wioską Studzianką⁹⁴ tylko nastąpić mogło.

Zaczął od postawienia czterech mostów na Berezynie: pierwszy pod Panskiewiczami⁹⁵, drugi pod Świsłoczem, trzeci pod Jakszycami⁹⁶, czwarty pod miasteczkiem Berezyną⁹⁷, które osadził oddziałami pod dowództwem pułkownika Hornowskiego i podpułkownika Malinowskiego.

Nieprzyjaciel z główną swoją siłą posuwał się ku Borysowowi, a że generał ważność tej pozycji aż nadto dobrze znał, przeto natychmiast sam się tam udał, ażeby osobiście przejścia bronić.

Gdy domyślać się wypadało, iż Wielka Armia w śpiesznym swym odwoście maszerować będzie w różnych dyrekcyjach, przeto generał uwiadomił tak Cesarza, jako też dowódców różnych korpusów Wielkiej Armii o postawieniu czterech [88] mostów dla ułatwienia im w tym miejscu przejścia przez rzekę i dania im sposobności pójść wielkim traktem słuckim do Mińska i Słonima.

Chcąc te cztery mosty albo wziąć, albo przynajmniej mieć na oku, nieprzyjaciel musiał siły swoje podzielić.

⁹² Dzisiaj Barysaŭ, miasto na Białorusi położone na prawym brzegu Berezyny. Wówczas przeprawa o kluczowym znaczeniu dla cofającej się Wielkiej Armii.

⁹³ Właściwie Śmiałowice (Śmiałowice, Smałowice) – miasteczko na Białorusi nad Wołmą (dopływem Świsłoczy), przy gościńcu mińsko-ihumeńskim.

⁹⁴ Studzianka (Studjonka) – wieś na lewym brzegu Berezyny ok. 17 km na północ od Borysowa, gdzie 22 XI 1812 polscy ułani Łubieńskiego (8. pułk lansjerów) znaleźli bród. 26 XI stanęły tam dwa mosty, po których przeprawiła się Wielka Armia. 29 XI o godz. 8:30 dowódca saperów gen. Jean Eblé wydał rozkaz podpalenia mostów. Na wschodnim brzegu pozostało ok. 10 000 maruderów. Vide: *Studzianka*, [w:] *Encyklopedia Wojskowa*, red. O. Laskowski, t. VII, Warszawa 1939, s. 700.

⁹⁵ Właściwie Panuszkowiczami (Panuszkiewiczami) – wsi na prawym brzegu Berezyny ok. 15 km na północ od Bobrujska.

⁹⁶ Jakszyce (Jakšyicy) – wieś na prawym brzegu Berezyny, mniej więcej w połowie drogi pomiędzy Świsłoczem a miastem Berezyną (Nizną). Jakszyce leżały na trakcie prowadzącym z Ihumienia do Mohylewa. Właśnie tam przeszedł Berezynę korpus Poniatowskiego w marszu na Moskwę.

⁹⁷ Berezyna (Bierazino) – miasto w dawnej guberni mińskiej na prawym brzegu Berezyny.

Dnia 20 listopada, z wieczora o godzinie 10, dywizja maszerując w najspieszniejszych marszach, przybyła w Borysowie, gdzie generał odebrał rozkaz od majora generalnego bronić stanowiska do ostatniego dla ułatwienia Wielkiej Armii przejścia przez rzekę. Również zawiadomionym został, iż książę Reggio (marszałek Oudinot)⁹⁸, bez utraty czasu przybędzie na jego pomoc, co jednak później dopiero nastąpiło. Takim więc sposobem zasłonienie odwrotu Wielkiej Armii Polakom, mającym na czele ulubionego Dąbrowskiego, poruczone zostało. W Borysowie dywizja składała się tylko z 2 600 ludzi, gdyż oddziały z Rochaczewa pod dowódz-

⁹⁸ Nicolas Charles Oudinot (1767-1847) pochodził z drobnego mieszczaństwa (jego ojciec był piwowarem). Po krótkiej nauce, w wieku 17 lat zaciągnął się do wojska. Do wybuchu Rewolucji dosłużył się stopnia sierżanta w piechocie. Jeszcze w 1789 r. został kapitanem Gwardii Narodowej. W 1790 r. dowodził Gwardią Narodową departamentu Meuse. 6 IX 1791 r. większością głosów został wybrany podpułkownikiem, dowódcą III batalionu ochotników z dep. Meuse. Na jego czele wziął udział w walkach na płu.-wsch. granicy Francji. Wyróżnił się w obronie Bitche. Nagrodę stanowiąc awans na szefa brygady (5 XI 1793) oraz powierzenie komendy nad 4. półbrygadą. Jeszcze w tym samym roku pod Haguenau został ranny (pierwsza z 32 ran, jakie otrzymał). 14 VI 1794 r. został awansowany do stopnia gen. bryg. (za brawurowe uderzenie na bagnety i przebicie się przez szeregi Prusaków). W październiku 1795 r. pod Neckerau otrzymał 6 ran i dostał się do niewoli austriackiej. Wolność odzyskał w roku następnym w efekcie wymiany jeńców. W 1799 r. był szefem sztabu A. Masseny podczas zwycięskiej kampanii szwajcarskiej (wyróżnił się przy wzięciu Zurychu). 12 IV 1799 r. został gen. dyw. W 1800 r. razem z Masseną bronił Genui. Uczestniczył we wszystkich kampaniach Konsulatu i Cesarstwa oprócz działań prowadzonych na Półwyspie Iberyjskim. W lutym 1805 r. otrzymał dowództwo nad elitarną dywizją grenadierów znaną jako „grenadierzy Oudinota”. Na jej czele bił się m.in. pod Amstetten i Austerlitz. Podczas wojny z IV koalicją wyróżnił się pod Ostrołęką i Frydlandem. 25 VII 1808 r. został hrabią Cesarstwa z donacją na terenie Księstwa Warszawskiego (Inowrocław). W kolejnej wojnie z Austrią jego grenadierzy zyskali miano „piekielnej kolumny”. Zasużył się pod Ebersbergiem i Essling (objął komendę nad korpusem Lannesa po jego zranieniu). Za wyczyny pod Wagram otrzymał buławę marszałkowską (12 XII 1809) oraz tytuł ks. Reggio (14 IV 1810). Oudinot nie zaliczał się do wybitnych strategów, ale braki równoważył cechami charakteru – przez Napoleona nazwany został „Bayardem armii francuskiej”. Poza tym posiadał szereg talentów pozwalających mu na służbę w dyplomacji. Dowodził siłami francuskimi dokonującymi aneksji Księstwa Neufchâtel oraz Królestwa Holandii. Dzięki wyjątkowemu taktowi w bardzo delikatnej sytuacji potrafił zaskarbić sobie sympatię mieszkańców. Podczas pobytu w Holandii dowiedział się o śmierci żony (matki jego siedmiorga dzieci). Poślubił wówczas Marię de Coucy, ze starej rodziny arystokratycznej. Miał z nią kolejną czwórkę dzieci. Wszyscy jego synowie (Viktor, August, Charles, Henri) wybrali zawód żołnierza. Podczas kampanii rosyjskiej dowodził II Korpusem Wielkiej Armii, operującym na prawym skrzydle przeciw Wittgensteinowi (bitwy pod Połockiem i Smolanami). Dowodził ze zmiennym szczęściem. Pod Borysów wyraźnie się spóźnił, co obok wyraźnych błędów Dąbrowskiego spowodowało utratę przeprawy. W kampanii 1813 r. wyróżnił się pod Budziszynem, ale dał się zatrzymać pod Gross-Beeren, co oznaczało fiasko francuskiej ofensywy na Berlin. Podczas działań we Francji w 1814 r. „bił się z niesamowitą brawurą” pod La Rothière i Arcis-sur-Aube, gdzie otrzymał 32. ranę. Był jednym z marszałków, którzy nalegali na abdykację Napoleona w 1814 r. Doceniony przez Burbonów, w okresie Stu Dni zachował neutralność. W 1823 r. dowodził jednym z korpusów francuskich interweniujących w Hiszpanii. Od 1839 r. był wielkim kanclerzem Legii Honorowej. Zmarł w Paryżu, jego szczątki spoczywają w podziemiach Pałacu Inwalidów. Vide: M. Oudinot, *Oudinot (Nicolas-Charles, duc de Reggio)*, [w:] *Dictionnaire Napoléon...*, t. II, s. 441-442; J. Tulard, *Napoléon et la noblesse d'Empire avec la liste des membres de la noblesse impériale (1808-1815)*, Paris 2003, s. 209.

twem pułkownika Hornowskiego i ze Świsłoczy pod dowództwem podpułkownika Malinowskiego, [89] którym obrona wyżej wspomnianych mostów poleconą była, nie mogły się jeszcze złączyć z nami. Tylna straż i oddział pod komendą pułkownika Siemianowskiego⁹⁹ (300 ludzi mocny) dla obro[ny] mostu pod miasteczkiem Berezyna zostawiony, niemniej tylna straż pod dowództwem generała Pakosza, składająca się z jednego batalionu i dwóch szwadronów jazdy, znajdowały się o półtorej mili¹⁰⁰ od Borysowa, gdzie ustawicznie zaczepiane przez nieprzyjaciela, ledwie nazajutrz o godzinie 10 połączyć się z dywizją zdołały. Wojska koczowały w nocy z 20 na 21 listopada za miastem Borysowem w pozycji, którą obrał był znajdujący już okolice te generał Bronikowski¹⁰¹. Przede dniem¹⁰² rozpoznał generał dowodzący okolice i zalecił wojsku stanąć pod broń.

Cztery działa zostały przy piechocie na prawym brzegu, a osiem przeznaczono do bronienia mostu na lewym brzegu rzeki Berezyny, które pod strażą oddziału

⁹⁹ Euzebiusz Siemianowski, początkowo mjr w 6. pp; 23 VI 1808 r. odszedł ze służby. Powrócił do niej w 1809 r. Otrzymał wówczas awans do stopnia płk. (25 IV 1809) i objął komendę nad 2. pp formacji galicyjsko-francuskiej (później 14. pp Księstwa Warszawskiego). Przed wymarszem na wojnę z Rosją, podczas przeglądu na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie doszło do tragicznego wypadku z udziałem Siemianowskiego (pułkownik groził pałaszem żołnierzowi niestrzymującemu szyku, żołnierz zemadła i upadł na wystawioną w jego kierunku klingę). W efekcie Poniatowski chciał postawić Siemianowskiego przed sądem wojennym. Podczas walk pod Borysowem Siemianowski chorował, z 300 ludźmi wydzielonymi z III batalionu 14. regimентu piechoty osłaniał tabory pułkowe idące za grupą Pakosza. 21 XI (u Pachońskiego „czeski błąd” – zamiast listopada podano wrzesień) został wzięty do niewoli nad rz. Uszą. Według *Listy starszeństwa* przebywał w niej na początku 1813 r. Vide: *Lista starszeństwa...*, k. 3v, 19v; B. Gembarzewski, *Wojsko...*, s. XXXVI, s. 101; idem, *Rodowody...*, s. 56; M. Kukiel, op. cit., t. II, s. 408; J. Pachoński, *Generał Jan Henryk Dąbrowski...*, s. 526; R. Bielecki, *Berezyna 1812*, Warszawa 1990, s. 35.

¹⁰⁰ ok. 11 km.

¹⁰¹ Mikołaj Bronikowski (1767-1817), kształcił się w berlińskim korpusie kadetów (ukończył w 1782). Służbę rozpoczął w armii Rzeczypospolitej w randze porucznika. W 1786 r. mianowany kapitanem. Walczył w kampanii 1792 r. (mjr, płk) i w powstaniu kościuszkowskim (gen. mjr). Do wojska powrócił w 1809 r. Uczestniczył w walkach pod Raszynem. Następnie wysłany do Napoleona i mianowany przez niego dowódcą 2. Legii Nadwiślańskiej. Po jej likwidacji mianowany gen. bryg. na służbie francuskiej (18 II 1810). Przydzielony do służby na terenie Hiszpanii w dywizji Hamberta (III Korpus Sucheta). 25 III 1812 r. przeszedł do Legii Nadwiślańskiej. Podczas kampanii 1812 r. (od 15 VII) gubernator Mińska. Po Borysowie wrócił do Legii Nadwiślańskiej. W początku kampanii 1813 r. przydzielony do polskiej dywizji gen. Girarda. Podczas obrony Wittenbergi dowodził 4. pp Księstwa Warszawskiego oraz 4. pp Legii Nadwiślańskiej. W czerwcu 1813 r. otrzymał komendę nad brygadą w II Korpusie odbudowanej Wielkiej Armii. 19 X 1813 ranny pod Lipskiem, dostał się do niewoli. 24 V 1814 r. zwolniony przez Ludwika XVIII ze służby francuskiej z awansem do stopnia gen. dyw. Bronikowski był odznaczony komandorią *Virtuti Militari* oraz krzyżem oficerskim Legii Honorowej (12 VII 1809). Wstąpił do wojska Królestwa Polskiego, ale już w 1817 r. zmarł. Vide: S. Kirkor, *Słownik Oficerów Legii Nadwiślańskiej i pułków ułanów Legii Nadwiślańskiej*, [w:] idem, *Legia Nadwiślańska*, Londyn 1981, s. 396; R. Bielecki, op. cit., s. 92, J. Czuby, op. cit., s. 265, S. Łoza, op. cit., s. 35

¹⁰² Przed świtem.

Wirtemberczyków¹⁰³ [90] składały osadę Borysowa. W takim szyku oczekiwaliśmy nieprzyjaciela.

O godzinie 6 z rana uderzył na całą naszą linię, przeznaczając na ten przedmiot 2 pułki strzelców, 4 pułki piechoty liniowej, 4 pułki jazdy i 12 sześciofuntowych dział¹⁰⁴.

Pomimo znacznej przewagi sił nieprzyjacielskich i korzyści, którą mu wyniosła jego pozycja w rozległych fortyfikacjach byłego szańca przedmostowego (b.)¹⁰⁵ udzielała, wojsko nasze jednak tak się mężnie broniło, że trzykroć powtórzone najusilniejsze natarcie dzielnie odparto. O godzinie 10 przed południem przybył generał Pakosz z tylną strażą, a należąc zaraz do potyczki spędził natychmiast nieprzyjaciela z domów nad mostem, w których już się zaczynał osadzać.

Wzmocnieni tę małą liczbą ludzi, utarcie¹⁰⁶ tym bardziej stało się uporczywe i krwawe, trwając aż do wieczora. Tam gdzie się tylko Polacy przeciwko Rosjanom z zapalcząwością bili, można było przekonać się o waleczności [91] narodów północnych. Wtenczas bowiem tylko, kiedy nieprzyjaciel znacznymi siły wzmocnionym świeżym wojskiem po czwarty raz odważył się uderzyć z wściekłością na nas, waleczność Polaków polec mus[iała] przewyższającej liczbie bagnetów rosyjskich.

Tak przemocą zwalczeni skuteczniłszy (ścigani zawsze przez jazdę nieprzyjacielską) obrót wsteczny dla połączenia się z przybywającym teraz dopiero II Korpusem Wielkiej Armii księcia Reggio (c.)¹⁰⁷

Trudne jest do uwierzenia, że garstka ludzi zdołała dać odpór tak silny przewyższającej liczbie.

Strata nasza w tymże dniu wynosiła 1 800 ludzi w zabitych, rannych i wziętych w niewolę, i 2 działa zdemontowane na prawym brzegu rzeki Berezyny, niemniej zostawiony dla obrony mostu w miasteczku Berezynie oddział z 300 ludzi pod dowództwem pułkownika Siemianowskiego, który napadnięty przez nierównie

¹⁰³ Batalion z wirtemberskiego 7. pp, wchodzący w skład załogi Mińska. 180 piechurów wirtemberskich dzielnie biło się w przegranej bitwie pod Kojdanowem, gdzie kapitulowali (15 XI 1812 – próba osłony Mińska przed działaniami wojsk Cziczagowa). Pod Borysowem batalion stracił czterech oficerów (1 zabitego i 3 rannych). Vide: A. Martinien, op. cit., s. 781; M. Kukiel, op. cit., t. II, s. 406; J. Pachonński, op. cit., s. 522; D. Nawrot, op. cit., s. 645, 649.

¹⁰⁴ W rzeczywistości atakowały 3 pułki jęgrów (7., 14. i 38.) oraz 11. rota art. konnej (12 dział lekkich) i 34. rota art. pozycyjnej (12 dział ciężkich). Vide: R. Bielecki *Berezyna...*, s. 44-45.

¹⁰⁵ Przypis autora rękopisu: „(b.) Rozwalone te fortyfikacje były to szczątki szańca przedmostowego, który Rosjanie przy rozpoczęciu wyprawy założyli, a które przez francuskich inżynierów dla niewiadomych przyczyn zostały rozwalone. To, co nam przy obronie mostu największą niekorzyść sprawiło, gdyż rozrzucone okopy po większej części ku nam były obrócone.

¹⁰⁶ starcie.

¹⁰⁷ Przypis autora rękopisu: „(c.) To opowiadanie zgadza się zupełnie z urzędowym raportem zrobionym przez generała Cziczagowa cesarzowi Wszech Rosji (Petersburg Niemiecka Gazeta Nro 9 6. Listopad. 1812 r.)”.

mocniejszego nieprzyjaciela, dostał się w niewolę. Znaczna liczba zabitych [92] i rannych naszych oficerów i żołnierzy jasnym są dowodem okazanego w tym dniu męstwa. Zdaje się rzeczą niepodobną, jednakże i co prawda rzetelną, że nie było ani jednego oficera w całej dywizji, który by nie był rannym albo nie dostał kontuzji.

Szanowny nasz generał został ranny w nogę; generałowie Bronikowski i Pakosz lekce¹⁰⁸, generał Dziewanowski, jako też szef sztabu dywizji pułkownik Cedrowski¹⁰⁹ ciężko ranni. Artyleria nasza nie dość opatrzona, wielką bardzo poniosła stratę. Podpułkownik {Kapitan} wojsk westfalskich Theodor von Stietz, będący przy kwaterze głównej generała, spostrzegłszy, iż wielu naszych oficerów artylerii byli rannymi, sam był czynnym przy działach. Mężny ten oficer po zdemontowaniu tych dział sam się dostał w niewolę.

Poniesiona strata ze strony nieprzyjaciela nie mniej znaczną była. Stracił on albowiem przeszło 2 000 ludzi w zabitych i rannych. Pomiędzy ostatnimi generał dowodzący Lambert¹¹⁰ [ciąg dalszy na s. 320 - przyp. red.]

¹⁰⁸ Lekko ranni

¹⁰⁹ Antoni Cedrowski herbu Odrowąż (1769-1856), urodzony w pow. konińskim. Od 1789 r. w armii Rzeczypospolitej. Kolejne awanse: 1792 – por.; 1794 – kpt.; ppłk. Do wojska powrócił w 1806 r. (adiutant gen. Dąbrowskiego w stopniu szefa szw.). Uczestniczył w oblężeniu Gdańska. W okresie wojny z Austrią awansowany do stopnia płk. (24 IV 1809). Pełnił wówczas funkcję szefa sztabu formowanej dywizji Dąbrowskiego. Po zakończonej kampanii pracował w sztabie II okręgu wojskowego. Uczestniczył w kampaniach 1812 (pod Borysowem został przygnieciony przez padającego konia) i 1813 r. (dwukrotnie ranny, dostał się do niewoli). Zwolniony w 1814 r. do 1817 służył w armii Królestwa Polskiego. Nie wziął udziału w powstaniu listopadowym. Vide: *Lista starszeństwa...*, k. 3v; A. Skałkowski, *Cedrowski Antoni (1769-1856)*, [w:] *PSB*, t. III, z. 3, Kraków 1937, s. 214-215; J. Pachonński, op. cit, s. 526.

¹¹⁰ Charles Lambert (1772-1843), z pochodzenia arystokrata francuski. Służbę wojskową rozpoczął w gwardii Ludwika XVI. Wybuch Rewolucji zmusił go do opuszczenia kraju. W lutym 1793 r. wstąpił do armii rosyjskiej i otrzymał rangę majora II klasy w Kindburnskim Pułku Dragonów. Podczas insurrekcji kościuszkowskiej walczył pod Chełmem i Pragą (za szturm odznaczony IV kl. Order św. Jerzego). W latach 1796-97 uczestniczył w kampanii perskiej. W marcu 1798 r. awansowany do stopnia pułkownika. W roku następnym otrzymał komendę nad Starodubskim Pułkiem Kirasjerów. Wziął udział w nieudanej kampanii szwajcarskiej (ranny w lewą nogę pod Zurychem). 29 XII 1799 r. został awansowany do stopnia generała-majora. Przez rok (III 1800 - III 1801) pozostawał poza służbą na skutek zmian kadrowych dokonanych przez Pawła I. Wziął udział w kampanii 1806 (Błonie i Czarnowo – ranny, odznaczony Orderem św. Jerzego III kl.) i 1807 r. (Pułtusk, Ława, Frydland, odznaczony orderami: św. Włodzimierza III kl., św. Anny I kl. oraz pruskim Orła Czerwonego). 11 IX 1811 r. został mianowany generałem-adiutantem i objął dowództwo nad 5. Dywizją Jazdy. W 1812 r. w ramach armii Tormasowa komenderował 8. Dywizją Jazdy, znaną jako „korpus kawalerii Lamberta”. Wyróżnił się pod Kobryniem i Horodeczną, dzięki czemu otrzymał awans na generała-lejtnanta (2 XI 1812 ze starszeństwem od 12 VIII). Po połączeniu wojsk Tormasowa z Armią Dunajską Cziczagowa, Lambert wciąż pozostawał w awangardzie. Dowodził atakami na Borysów, podczas których został ciężko ranny w nogę. Do służby powrócił w marcu 1814 r., walcząc pod Paryżem na czele 2. Dywizji Huzarów. Kolejne lata wiązały się z szeregiem zaszczytów i awansów: 1823 – generał kawalerii, 1826 – senator, 1836 – hrabia Cesarstwa Rosyjskiego. Otrzymał również order: św. Aleksandra Newskiego z diamentami, Orła Czerwonego (I kl. – pruski), św. Ludwika (II kl. – francuski), Leopolda (austriacki), Maksymiliana Józefa (bawarski). Vide: [P. Cziczagow], *Memoires inedites de l'amiral Tchitchagoff. Campagnes de Russie en 1812 contre le*

i pułkownik Miller¹¹¹. Znaczną tę stratę przypisać [93] można szczególnie walecznemu pułkownikowi Małachowskiemu, który trzy pierwsze natarcia nieprzyjacielskie pułkiem swoim odparł i podpułkownikowi Winnickiemu¹¹², który znajdującą się przy moście wielką karczmę po dwa razy opanował. Jedna z nieprzyjacielskich kolumn w moment najuporczywszej potyczki odcięta była pułkownika Sierawskiego z 600 ludźmi z pułku 6. piechoty, lecz tenże rzucił się na prawo, przeszedłszy Berezynę po krze, za pomocą kilku małych czółen złączył się nazajutrz z dywizją.

Dnia 22 listopada przybył dowodzący generał ze szczątkami dywizji swojej do Krapia¹¹³ (6 mil od Borysowa¹¹⁴), gdzie się złączył z mocno osłabionym i zbliżającym się zupełnemu rozwiązaniu korpusem księcia Reggio i nazad do Borysowa pomaszerował.

Dnia 23 Listopada natarliśmy na nieprzyjaciela na lewym brzegu Berezyny, został on spędzony ze wszystkich zajętych [94] stanowisk i przymuszony do odwrotu, zostawiając wszystkie tabory, i opuszczając jak najspieszniej miasto Borysów. Spa-

Turquie, l'Austriche et la France, Berlin 1855, s. 51-55; A. Mikaberidze, op. cit., s. 217-218.

¹¹¹ W armii carskiej służyło kilku wyższych oficerów o tym nazwisku. Najprawdopodobniej chodzi o Müllera III, czyli Iwana Müllera (1776-1814), który wywodził się z rodziny szlacheckiej osiadłej w guberni tulskiej. Ukończył Korpus Kadetów Artylerii i Inżynierii i rozpoczął służbę w Gatczyźnie jako porucznik w kompanii artylerii (1794). Kolejne awanse: kpt. (1796), płk (1798). Uczestniczył w kampanii 1799 r. we Włoszech i w Szwajcarii, walcząc w składzie korpusu Derfeldena. 24 V 1799 r. został awansowany do stopnia generała-majora. Wziął udział w kampanii 1805 r., bijąc się m.in. pod Amstetten i Austerlitz. W tej ostatniej bitwie został ranny w lewe udo, po czym Otrzymał Order św. Włodzimierza (III kl.). Aktywną służbę zakończył 11 IV 1810 r. Podczas kampanii 1812 r. organizował tulskie opolczenie i uczestniczył w operacjach nad Berezyną. W początku 1813 r. działał pod Modlinem i Warszawą, by następnie na czele opolczenia tulskiego wziąć udział w oblężeniu Gdańska. Za odparcie wycieczki obrońców z 9 V 1813 r. otrzymał złotą szpadę z diamentami. 17 IX został ciężko ranny podczas szturm. W uznaniu zasług otrzymał Order św. Anny (I kl.). Rany spowodowały ponowne odejście ze służby 27 XII. Zmarł pięć miesięcy później. Vide: A. Mikaberidze, op. cit., s. 260.

¹¹² Jan Winnicki służył w armii austriackiej, gdzie doszedł do stopnia kapitana. Od 18 VIII 1809 r. był szefem batalionu w 13. pp Księstwa Warszawskiego. 6 XII 1810 r. przeszedł do 14. pp. Podczas kampanii rosyjskiej dowodził III batalionem 14 pp, który z Nieświeża zawrócono do Grodna (14 VIII), a następnie przesunięto do Mińska. Batalion dołączył do dywizji 17 X 1812 r. pod Słuckiem i dzięki temu wziął udział w walkach pod Borysowem w składzie tylnej straży prowadzonej przez gen. Pakosza. Robert Bielecki w opracowaniu na temat działań nad Berezyną (skądinąd bardzo udanym) uwzględnił udział Winnickiego z III batalionem w walkach o karczmę przy moście borysowskim, ale twierdzi, że w grupie Pakosza znajdował się III. batalion 6. pp. W żadnym, ze źródeł podawanych przez Bieleckiego nie znalazłem potwierdzenia tej tezy. Jedynie Kołaczkowski zapisał, że w grupie Pakosza znajdowały się dwa bataliony, ale nie wymienił jakie. Poza tym Kołaczkowski nie uczestniczył w działaniach pod Borysowem. Jan Winnicki służbę wojskową zakończył 30 IV 1813 r. Vide: *Lista starszeństwa...*, k. 9, 19v; *Dziennik komendy generała Żółtowskiego...*, s. 278; [D. Dziewanowski], *Dziennik czynności wojennych...*, s. 145; K. Kołaczkowski, *Wspomnienia*, t. I, Kraków 1898, s. 160; B. Gembarzewski, *Wojско...*, s. XLIV, s. 100-101; J. Pachonński, op. cit., s. 514; R. Bielecki, *Berezyna...*, s. 34, 40, 48.

¹¹³ Chodzi o miasto Krupki, położone przy skrzyżowaniu traktów z Borysowa do Bobru i z Lepła do Berezyny Niżnej.

¹¹⁴ Ok. 43 km. W rzeczywistości odległość ta wynosi ok. 47 km.

lił za sobą wielki most, można by było temu zapobiec, gdyby piechota francuska nie była nadto rozwiązana¹¹⁵ i niezdatną zupełnie do śpiesznego działania. W natarciach tych szczególnie się popisali na czele kolumny, znajdujące się pułki 2. i 7. ułanów, pod dowództwem podpułkownika Kosseckiego¹¹⁶, które nacierając dzielnie na piechotę i jazdę, więcej tysiąca ludzi wzięli w niewolę.

Dnia 25 listopada cesarz Napoleon przybył z Wielką swoją Armią do Borysowa, która całkiem była rozwiązana. Korpus generała Dąbrowskiego odbył popis przed cesarzem, a znajdująca się jeszcze przy pułkach naszych muzyka¹¹⁷ wznieciła rozwiązanej armii francuskiej niemałe zadziwienie. [95] Cesarz rozmawiał z generałem Dąbrowskim. Długa ich rozmowa nie doszła naszej wiadomości, wiemy tylko, że generał pokazał cesarzowi wyniosłą nieprzyjacielską pozycję, udzielając mu powzięte już wiadomości o armii Cziczagowa (40 000 ludzi mocnej), a obozującej na przeciwnym brzegu Berezyny, przy czym mu przypomniał, że wspomniane wyżej cztery mosty zawsze jeszcze do przejścia użytymi być mogą. Cesarz zalecił mu, ażeby był w pogotowiu postawić się po prawej stronie Borysowa i zajął tę pozycję.

Korpus Cziczagowa osadził cały przeciwny brzeg rzeki Berezyny, a Kutuzow¹¹⁸ i Wittgenstein z tyłu nadchodzili. W takim więc smutnym położeniu Wielka Armia

¹¹⁵ zdemoralizowaną.

¹¹⁶ Michał Kossecki (1784-1825) przez cały okres Księstwa Warszawskiego służył w tej samej jednostce – 2. puł., uważanym za jeden z najlepszych w Wojsku Polskim. Początkowo pełnił tam funkcję adiutanta w stopniu kapitana. Po wojnie z Austrią został mianowany szefem szw. (9 X 1809). Pod Borysowem dowodził grupą złożoną z 2. puł. i części 7. puł. (2 szwadrony z 7. regimentu zostały przydzielone do straży tylnej gen. Pakosza), liczącą razem 430 kawalerzystów. Jazda Kosseckiego nie wzięła poważniejszego udziału w walkach z 21 XI i dlatego była później zdolna do działań przy próbie odbicia mostu. W szarży z 23 XI Kossecki (wspólnie z kirasjerami francuskimi) rozproszył kilka batalionów rosyjskiej piechoty oraz pułk ułanów litewskich, biorąc dużą liczbę jeńców (według Polaków 1000, według żony Oudinota 1200, według Cziczagowa 600 i część taborów, w tym wóz z jedzeniem oraz zastawą stołową admirała), i tracąc ponad 1/3 swoich ludzi. Następnie wytrzymał kontratak rosyjskich dragonów i huzarów (w walce pchnięty lancą został dowodzący w zastępstwie раннего Lamberta gen. mjr Paweł Pahlen, ale rana nie była śmiertelna). 18 I 1813 r. Kossecki otrzymał awans do stopnia majora, a 11 V krzyż kawalerski Legii Honorowej. Vide: *Raport czynności pułku 2 jazdy w batalji pod Borysowem dnia 22 listopada 1812*, „Przeszłość”, 1933, nr 4, s. 61-62; *Lista starszeństwa...*, k. 6v, B. [D. Dziewanowski], *Dziennik czynności wojennych...*, s. 130-131, 142; [P. Cziczagow], *Memoires inédits de l'amiral Tchitchagoff...*, s. 57; G. Stigler, *Le maréchal Oudinot duc de Reggio d'après les souvenirs inédits de la maréchale*, Paris 1894, s. 210; B. Gembarzewski, op. cit., s. XIX, 138; S. Łoza, op. cit., s. 51, J. Pachonński, op. cit., s. 524.

¹¹⁷ Chodzi o orkiestry pułkowe.

¹¹⁸ Michał Goleniszczew-Kutuzow (1745-1813) od 20 VIII 1812 r. głównodowodzący wojskami rosyjskimi (od 11 IX – feldmarszałek). Osobiście dowodził jednostkami armii głównej. W czasie odwrotu Wielkiej Armii nękał jej oddziały nie podejmując większego ryzyka. Kilkakrotnie (pod Wiaźmą i pod Krasnym) miał szansę odcięcia znacznych sił francuskich, ale jej nie wykorzystał. W walkach nad Berezyną zachował bierność, chcąc przeszkodzić w odniesieniu sukcesu swojemu rywalowi – admirałowi Pawłowi Cziczagowowi. Pełniejszy opis kariery Kutuzowa Vide.: R. Bielecki, *Encyklopedia...*, s. 338-339; A. Mikaberidze, op. cit., s. 214-216.

szukać musiała przejścia przez rzekę Berezynę, przy czym jak łatwo domyślić się można, nie było czasu do utracenia.

Po kilku uwodzących obrotach posłano w nocy z 24 na 25 listopada francuskich i polskich saperów i pontonierów do wioski [96] Studzianki (Wesołowa)¹¹⁹ o dwie mile wyżej Borysowa, dla zatrudnienia się postawieniem dwóch mostów.

W dniu 26 listopada cesarz przybył tamże osobiście, a robota w przytomności¹²⁰ jego i pod zasłoną baterii z 30 sztuk dział dzielnie się skuteczniała.

Stojący na wzgórkach przeciwnego brzegu pod bronią nieprzyjaciel osadził strzelcami znajdujące się między wzgórkami, a brzegiem rzeki bagno (do 300 sążni¹²¹ długie i zarośnięte krzakami) Zdawało się, iż strzelcy ci, patrząc się spokojnie na naszą robotę, nie chcieli jej przeszkodzić lub też nie mogli.

Skoro tylko pierwszy z tych mostów był ukończony, korpus Oudinota przeszedł go szturmem wykrzykując „Niech żyje cesarz!”, uderzył na nieprzyjaciela, spędził go ze wzgórków i postawił się na lewo, w lesie, na wielkim trakcie z Borysowa do Wilna, w szyku bojowym.

Wzięci w niewolę oficerowie rosyjscy zapewnili nas, iż admirał Cziczagow sądził, że przejście w tym miejscu rzeki było tylko zmyślane w celu ukrycia prawdziwego przejścia przez cztery już postawione mosty. Dlatego [97] też nas tylko przez korpus generała Czaplica pod Studzianką uważał i zaczepił.

Dnia 27 listopada generał Dąbrowski przybył do Studzianki i połączył się z odkomenderowanymi dotychczas w Świsłoczy dwoma batalionami pułku 14. piechoty, będących pod dowództwem podpułkownika Malinowskiego. Przybył także generał Żółtowski, który dotąd z pułkami 17. piechoty i 15. jazdy zasłaniał Mohylów. Będąc w tylnej straży Wielkiej Armii z brygadą dowództwa jego, wstąpił się w różnych potyczkach, a mianowicie pod Bobrą¹²², gdzie przez spędzenie nieprzyjaciela z jednego lasku skutecznie połączył się wicekróla włoskiego¹²³ z I Korpusem Wielkiej Armii¹²⁴.

Dywizja nasza koczowała całą noc przy znacznym zimnie na wzgórkach po le-

¹¹⁹ Wesołowa (Wesołów) - wieś na lewym brzegu Berezyny położona ok.4 km na północ od Studzianki.

¹²⁰ obecności.

¹²¹ ok. 540 m.

¹²² Bóbr - lewy dopływ Berezyny, przepływający przez miasto Bóbr.

¹²³ Eugène de Beauharnais (1781-1824) – cesarski pasierb, wicekról Włoch i dowódca IV Korpusu Wielkiej Armii.

¹²⁴ I Korpusem dowodził marszałek Louis Davout (1770-1823). M. Kukiel opisywał całą sytuację następująco: *Eugeniusz cofał się na Łosznice; Davout był rano nad Bobrem, gdzie złączyła się z nim brygada Żółtowskiego; cofał się razem z nią na Krupki. odcięty od wicekróla przez jęgrów i kozaków, którzy usadowili się w lesie za Krupkami, użył Żółtowskiego do oswobodzenia drogi odwrotu i odzyskania łączności. Brygada polska wykonała wieczorem poruczone zadanie, przebyła w walce 12 wiorst lasem, złączyła się pod Naczą z wicekrólem, zajęła pozycję na jego lewym skrzydle na lewym brzegu Naczy i odparła nocny atak rosyjski. Vide: M. Kukiel, op. cit., t. II, s. 418.*

wym brzegu Berezyny. Książę Elchingen (Ney)¹²⁵ uwiadomił generała Dąbrowskiego, iż wolą jest cesarza, ażeby złączył pod swoje dowództwo wszystkich Polaków, gdyż książę Poniatowski od konia potłuczony nie jest w stanie dowodzenia, a stary generał Zajączek nie przybył jeszcze. [98] Uwiadomił go również, iż dywizja nasza miała być w pogotowiu przejść przez rzekę Berezynę zaraz po przejściu Korpusu III, co też zostało uskutecznione w nocy z 27 na 28 listopada, a w którym to czasie nadszedł generał dywizji Zajączek z resztą Korpusu Polskiego.

Nie chcąc ubliżyć starszeństwu generał Dąbrowski zdał dowództwo naczelne Polaków generałowi Zajączkowi, walecznemu współtowarzyszowi broni i dawnemu przyjacielowi swemu, który w nocy z korpusem V Wielkiej Armii przybył.

Siła złączonych tutaj Polaków składała się ze szczątków dotąd znanego V Korpusu Wielkiej Armii pod dowództwem generała Zajączka, mocnym blisko 1 000 ludzi, który działa wszystkie jeszcze miał ze sobą i z dywizji generała Dąbrowskiego, mającej jeszcze 4 000 ludzi piechoty, przeszło 500 jazdy prócz artylerii. Taka była siła Polaków, działać mających w nieszczęsnej bitwie nad Berezyną.

Książę Reggio (Oudinot) z II Korpusem Wielkiej Armii już się był postawił na przedzie [99] do Mińska, formując tym sposobem pierwszą linię. Drugą linię składał korpus III Wielkiej Armii pod dowództwem Księcia Elchingen (Ney), a trzecią Polacy, którzy najmniej rozwiązani, najzdolniejszymi byli do bitwy. Generał Zajączek, jako dowódca naczelny, stanął po prawej stronie gościńca obok Legii Nadwiślańskiej. (d.)¹²⁶ Generał Dąbrowski po lewej. Gościniec ten, tak jak wszystkie inne założone w Rosji, bardzo jest szeroki, reszta całej tej okolicy okryta jest lasem i dlatego artyleria tylko na drodze i w miejscach gdzie las był mniej gęsty, użytą być mogła.

Dnia 28 listopada bardzo rano, generał Cziczagow, który w nocy z obozu swojego posunął się aż naprzeciw Borysowa, silnie uderzył na pierwszą naszą linię. Cesarz zostawał przy trzeciej linii, gdyż wojska te najwięcej mu jeszcze dawały nadziei. Zalecił on osobiście generałom Zajączkowi i Dąbrowskiemu wspieranie książąt Reggio i Elchingen.

Natarcie na pierwsze dwie linie tak było mocne i żywe, [100] że mężni wprawdzie, ale przez głód, zimno i różne nieszczęśliwe wypadki osłabieni Francuzi, ustąpić musieli. Wtenczas ściśnięte kolumny Wojska Polskiego uderzyły z wściekłością

¹²⁵ Michel Ney (1769-1815) – marszałek francuski, ks. Elchingen. Dowodził III Korpusem Wielkiej Armii. Po przejściu Berezyny otrzymał komendę nad ariergardą. Za niezwykle wyczyny podczas odwrotu otrzymał od Napoleona tytuł ks. Moskwy. Pefen opis kariery Ney'a – vide: R. Bielecki, *Marszałek Ney*, Warszawa 1998.

¹²⁶ Przepis autora rękopisu: „(d.) Szczątki owych rycerzy, które generał Dąbrowski w r. 1796. pod pierwszym nazwiskiem Wojska Polskiego, dla utrzymania ducha narodowego i reprezentacji we Włoszech uformował”.

na zwyciężającego nieprzyjaciela przewidując, iż po raz ostatni na ciężko okupionej, a teraz znowu utraconej Ojczyściej Ziemi, krew swą przeleją. Życie jest niczym, kiedy zaginął zamiar, dla którego je poświęcano. Widzieliśmy najszanowniejszych naszych wodzów pod szczękiem broni na polu sławy osiwiatych, ciężko rannych, każdy z zupełnym oddaniem się wystawiał życie. Trwała zacięta ta potyczka do ciemnej nocy.

Smutną ponieśliśmy stratę w wielu bardzo walecznych oficerach i żołnierzach. Szanowny starzec generał Zajączek, ów Nestor Wodźów Polskich, jeszcze z odniesionych pod Smoleńskiem ran niewygojony, stracił tu nogę. Generał Dąbrowski ciężko ranny w bok i prawą¹²⁷ rękę od kuli karabinowej, tak dalece, iż oba ci zasłużeni wodzowie do dalszej służby Ojczyzny zupełnie stali się niezdolnymi. **[101]** Pułkownik Hornowski, nacierając na jazdę nieprzyjacielską, ciężko został rannym i w niewolę wzięty, a gdy jeszcze generała Kniaziewiczza ten sam los spotkał, a o tym wiadomość doszła cesarza Napoleona, rzekł „Widać, że Rosjanie źle życzą wodzom polskim”.

Wszyscy więc polscy wodzowie wypłacili dług ojczyźnie własną krwią w tejże bitwie.

Podczas tej akcji na prawym brzegu rzeki, Korpus Wittgensteina na lewym brzegu mocno nacierał na korpus księcia Bellune (Victor) składający tylną straż Wielkiej Armii. Przy tymże korpusie znajdowała się część wspomnianej wyżej Legii Nadwiślańskiej {4., 7., i 9. a nie Legii Nad[wiślańskiej]},¹²⁸ która ledwo z gorącego klimatu hiszpańskiego powróciła, również i na zamarzłych polach Rosji krew swą rozlewać musiała. Straciła ona na polu bitwy walecznego swego pułkownika Kąsinowskiego¹²⁹.

Gdy takim sposobem pozostałe jeszcze szczątki wojska korpusów Oudinota i Ney'a łącznie z Polakami wstrzymywały Cziczagowa w jego pędzie, a korpus Victora na lewym brzegu rzeki Berezyny **[102]** dzielnie odpierał Wittgensteina, cesarz na czele osłabionej swojej Gwardii ruszył wielkim traktem do Wilna, reszta zaś Wielkiej Armii w zupełnym rozwiązaniu, bez żadnego porządku i wojskowej postaci uciekając przeszła dwa mosty, udając się na trakt wileński. W nocy również i korpus Victora przeszedł most i spalił go za sobą.

¹²⁷ Pachoński twierdzi, że Dąbrowski był ranny w lewą rękę. Vide: J. Pachoński, op. cit, s. 537.

¹²⁸ Zgodnie z dopiskiem Prądzińskiego, w IX Korpusie Victora znajdowała się tzw. „dywizja Księstwa Warszawskiego”, skupiająca regimenty piechoty 4., 7., i 9., które wcześniej walczyły w Hiszpanii.

¹²⁹ Mikołaj Aleksander Kąsinowski herbu Nałęcz (1766-1812) karierę rozpoczął w wojsku Rzeczypospolitej (1792 - por., 1794 - kpt.). Następnie służył w Legionach, Legii Polsko-Włoskiej i Legii Nadwiślańskiej, gdzie doszedł do stopnia pułkownika (9 VII 1808). Od marca 1810 r. dowodził 1. pp Legii Nadwiślańskiej. Podczas kampanii rosyjskiej, po zranieniu Chłopickiego (19 IX 1812), objął komendę nad brygadą piechoty Legii. Kąsinowski był oficerem Legii Honorowej, kawalerem *Virtuti Militari* oraz baronem Cesarstwa. Zginął 28 listopada 1812 pod Stachowem. Vide: S. Kirkor, op. cit, s. 425-426.

Oto jest opisanie sławnej bitwy nad Berezyną, od której daty Wielka do Rosji zaprowadzona Armia, przestała być nią.

Szczałki korpusu Victora, szczególnie Polacy, utrzymywali wprawdzie tylną straż aż do Wilna, lecz otoczeni zawsze kolumnami kozackimi, o żadnym regularnym spotkaniu myśleć już nie można było.

W Wilnie odłączyliśmy się od Francuzów, gdyż ci udali się do Królewca, a my do Warszawy.

Jeden tylko Korpus Polski miał z sobą za przybyciem do Wilna artylerię.

Tu się kończy ważna wyprawa, która Polaków do wielkich widoków upoważniała.

